

GŁOS NOWEJ HUTY

Dziś
w numerze

- Z konferencji dzielnicowej ZMS — str. 3
- Kto wlinien? — str. 4
- O pracy DKT — str. 4

Rok X Nr 5 (478) Kraków, 5. II. — 11. II. 1966 r. Cena 50 gr.



Grupa produkcyjnych ZMS-ców, przedstawiciele brygad Ocynowni Elektrolitycznej Blach, którzy wnieśli bardzo poważny wkład w wykonanie zadań eksportowych ub. roku oraz stycznia br. Od lewej: Stanisław Klimczak — I operator, Zofia Gradzi — sortowaczka, Zdzisław Bojdo — II operator, Franciszek Zych — II operator, Jan Pajka — II operator, Czesław Oleszczak — I operator, Roman Kubliński — II operator, Tadeusz Jakubek — I cynowacz.
Foto ST. GAWLIŃSKI

Realizujemy uchwały V Plenum KC partii

Otwarte zebrania partyjne poświęcone produkcji eksportowej — rozpoczęte

W dniu 2 lutego br. rozpoczęły się w naszej hucie zainicjowane przez KF zebrania otwarte organizacji partyjnych w wydziałach dla przedyskutowania i opracowania programu podniesienia jakości wyrobów eksportowych oraz zwiększenia ich ilości w myśl uchwał V Plenum KC PZPR.

W K-2 KOKSOCHEMII

Choć było to pierwsze zebranie otwarte z tego cyklu zebrań w ZK, które zakończył KSR 28 bm., wszystko wskazywało, iż sprawy eksportu i poprawy jakości produkcji w tym wydziale nie po raz pierwszy były poruszane przez załogę. Myśl taką nasuwały przysłuchującym się wypowiedziom w dyskusji bardzo konkretne oceny i projekty zgłaszane przez towarzyszy. Jedni nawiązywali do swoich wypowiedzi z innych narad, które dziś nabrały szczególnego znaczenia. Drudzy zgłaszali nowe propozycje, noszące charakter wniosków racjonalizatorskich, jak np. ślusarz zmianowy tow. Goszych. Tę wypowiedź szczególnie cechowało poszukiwanie i zaangażowanie w sprawy wydziału, stawała ona próbą zapobieżenia trudnościom, o których dużo mówiono w dyskusji. Chodziło o usprawnienie gaszania koksu, przez odprowadzenie pary zmniejszającej

widoczność, następnie o usprawnienie przenoszenia koksu przy pomocy transportera. Propozycje znalazły odzwierciedlenie w odpowiedzi tow. Łoźnińskiego, który podsunął myśl zgłoszenia ich przez projektodawcę w formie wniosków racjonalizatorskich oraz zadeklarował pomoc w ich opracowaniu. Takich nowych myśli, lub wniosków dotyczących radykalnego usunięcia starych bolączek było wiele, zarówno w wypowiedziach prowadzącego obrady I sekretarza OOP tow. J. Szymańskiego, jak kierownika ZK tow. W. Borkowskiego, tow. tow. Lipińskiego, Śmieška, Płażewskiego, Kaczora i in.

Do węzłowych zagadnień należy m. in. utrzymanie na wysokim poziomie produkcji koksu wielkopiecowego, obecnie najlepszego w kraju, nadającego się w całej pełni na eksport, uzyskanie dla niego nowych rynków zbytu za granicą, następnie poprawa jakości koksu opałowego, szczególnie orzecha II, przez zmniejszenie nawilgocenia, zwiększenie troski o urządzenia, przestrzeganie dyscy-

pliny technologicznej, utrzymanie równomierności ruchu, od której zależy z kolei równomierność koksu. Przyszłościowo: rekonstrukcja sortowni nr 3, co również może wydatnie wpłynąć na poprawę jakości produkcji, uzyskanie wreszcie dobrych wyników prób poprawy pracy i kwalifikacji załogi przez stałe szkolenie i doradczą pomoc dla młodych pracowników ze strony doświadczonych części starej załogi i dozoru.

Te i dziesiątki jeszcze innych spraw, które wynikły za-

równo z dyskusji, jak z referatu wygłoszonego przez I sekretarza KZ PZPR tow. J. Węgla, następnie z wystąpienia w dyskusji tow. I. Szparniaka, reprezentującego KF partii wraz z tow. J. Kaczorem — wszystkie te cenne uwagi były skrzętnie notowane przez uczestniczących w zebraniu członków komisji d.s. eksportu powołanej w ZK.

(Dokończenie na str. 2)

Załoga Huty im. Lenina protestuje przeciw wznowieniu nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu

Agresja amerykańska w Wietnamie nie przestaje budzić gorących protestów i potępienia w Hucie im. Lenina. Wznowienie ataków lotniczych i bombardowanie bezbronnej ludności cywilnej w Demokratycznej Republice Wietnamu szerokim echem odbiło się w kombinacie, w którego wydziałach załogi hutnicze dają wyraz swojemu oburzeniu w rezolucjach.

Oto co mówią stalownicy w swojej rezolucji: załoga Stalowni Martenowskiej, zebrana na masówce w dniu 2 lutego br., z głębokim oburzeniem przyjęła wiadomość o wznowieniu przez siły lotnicze USA barbarzyńskich nalotów bombowych na DRW. Wznowienie palenia miast i osiedli, mordowanie niewinnej ludności przez piratów powietrznych i oddziały morderców z kawalerii powietrznej USA przeczy frazesom o pokojowych rokowańach, którymi posługują się dyplomaci Białego Domu.

W rezolucji załogi Zakładu Materiałów Ogniotrwałych znalazły się m. in. słowa: „Wznowienie bombardowań DRW utrwala przekonanie, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są nadal prowadzić woj-

nę. Domagamy się zaprzestania nalotów bombowych na DRW i natychmiastowego przystąpienia do rokowań w celu zakończenia działań wojennych, na warunkach proponowanych przez DRW. Takie same żądania wysuwa załoga K-4 Zakładu Koksochemicznego, która również w dniu 2 bm. odbyła masówkę protestacyjną w związku z ponowieniem nalotów amerykańskich na miasta i wsie wietnamskie. Do tego spontanicznego protestu dołączają się inne wydziały naszej huty.

(ik)

(Dokończenie na str. 2)

Krótko

NIEBIESKO-CZARNI W NOWEJ HUCIE

W niedzielę 6 bm. o godzinie 11.00 w Hali Sportowo-Widowiskowej Huty im. Lenina wystąpi znany zespół jazzowy „Niebiesko-Czarni”. W imprezie wezmą udział m. in.: Helena Majdaniec, Adriana Rusowicz, Andrzej Bychowski, B. Janczarski i inni. Bilety do nabycia w Domu Kultury HiL oraz w kasie biletowej tuż przed występem.

„MOJE ULUBIONE WIERŚE”...
...to tytuł konkursu recytatorskiego, zorganizowanego przez Ognisko Dziecięce ZDK HiL dla młodzieży szkół podstawowych i

DLA MISTRZÓW SZYBKIEGO PISANIA

Mistrzowie szybkiego pisania będą mieli sposobność sprawdzić swą biegłość na ogólnopolskim konkursie stenografów. Konkurs organizuje Krak. Oddział Stowarzyszenia SIM, w dniu 13 marca br. Tu właśnie (ul. Mikołajska 2), można otrzymać dokładne informacje oraz zgłosić swój udział, na piśmie, do 22 bm. Zachęcamy do uczestnictwa — w tych niezwykle ciekawych zawodach, stenografów Nowej Huty, piszących co najmniej z szybkością 225 złożeń na minutę i życzymy zajęcia czołowych miejsc! (lw)

Z cenną inicjatywą wystąpił po raz pierwszy w HiL znany racjonalizator, mgr inż. HENRYK BAZYLEWICZ — z-ca głównego inżyniera d.s. techniki.

Zobowiązał się on wprowadzić w ciągu 5-latkę projekty racjonalizatorskie, które przyniosą hucie obniżkę nakładów inwestycyjnych w granicach 5 mln zł, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa oraz podobnej deklaracji mgr inż. ZDZISŁAWA HUCZKOWSKIEGO i mgr inż. JANUSZA WALIGÓRSKIEGO.

Na podkreślenie zasługują dotychczasowe osiągnięcia z zakresu wynalazczości mgr inż. H. Bazylewicza, które przyniosły hucie korzyści techniczne oraz ekonomiczne wartości 20 mln zł. Cennym osiągnięciem był projekt złożony wspólnie z mgr inż. Sarnowiczem, dotyczący wykorzystania maszyn analitycznych do kompletowania rysunków części zamiennych. Maszyny elektroniczne zostały po raz pierwszy w hucie wykorzystane do innych niż do księgowości celów, eliminując długotrwałe ręczne sortowanie rysunków. Następnie projekt polegał na zmianie konstrukcji gabarytów i lokalizacji wiaduktu nr 10. Oszczędność na kosztach budowy wynosi 3.243,9 tys. zł i jest kon-

Racjonalizatorzy podjęli indywidualne współzawodnictwo

sekwencją zaoszczędzenia (w wyniku realizacji wniosku) 37,084 rob./godz., 155 t stali, 350 m drewna i 1460 m sześć. konstrukcji betonu. Zmiana konstrukcji noszącej kablowo-betonowych Stalowni Konwertorowo-Tlenowej i Dolomitowni Nr 2 na stalowe powłokowe, obniżając koszty inwestycji poprzez łatwość w montażu, zmniejszenie podpór nośnych, ograniczających możliwość zmian układu torowego przyniosła hucie oszczędność w wysokości 1.162,4 tys. zł. Projekt, którego jest współtwórcą, dotyczący zmiany technologii robót rekonstrukcji Zgniatacza z wyeliminowaniem robót strzałowych i jednego postoiu 7-dniowego, pozwolił nie tylko na znaczne skrócenie specjalnych postojów Zgniatacza, ale wyeliminował bardzo niebezpieczny i niepewny w skutkach spo-

sób wyburzenia i korekcyj fundamentów oraz płyty zdzieraka przy użyciu materiałów wybuchowych dając w efekcie oszczędności w granicach 877 tys. zł.

Projekt złożony wspólnie z mgr inż. ZB. LORETHEM, inż. J. WAWRYKIEWICZEM i inż. SZULCEM pt. „Lekka konstrukcja rurociągów ssawnych powietrza do tlenowni technologicznej w HiL” polegający na zastosowaniu do budowy rurociągów ssawnych powietrza do tlenowni technologicznej dużo lżejszych konstrukcji i łatwiejszych w montażu niż przewidywał projekt Biprostalu przyniósł oszczędność 1000 t stali, wyeliminowanie uciążliwego malowania przeciwkorozyjnego, zmniejszenie zużycia tlenu i elektrod oraz duże oszczędności na kosztach inwestycyjnych — zamykające się oszczędnością 8.596,4 tys. zł.

W odpowiedzi na apel inż. Bazylewicza mgr inż. Z. Huczkowski podjął zobowiązanie opracowania projektów racjonalizatorskich o wartości 5 mln zł. zaś mgr inż. J. Waligórski zgłosił nowe wnioski racjonalizatorskie wartości 6 mln zł. wzywając następnym racjonalizatorów HiL do podjęcia współzawodnictwa.

B. OLSZOWSKA

W przyszłym tygodniu rozpoczyna obrady „sejm techników polskich”

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Katowicach V Kongres Techników Polskich. Na tle przygotowań do Kongresu zamieściliśmy w „Głosie” — w ciągu wielu miesięcy trwającej kampanii przed Kongresem — liczne publikacje. Dotyczyły one przygotowań organizacyjnych, narad, konferencji. Pisaliśmy o wnioskach zgłoszonych w związku z Kongresem i rzecz jasna — o dyskusji. Wypowiadali się też na łamach gazety poszczególni inżynierowie, członkowie NOT z huty i spoza HiL. Ostatnio, przedstawiciel naszej redakcji, rozmawiał na te tematy z dyrektorem technicznym Huty im. Lenina, mgr inż. BOLESŁAWEM GRASZEWSKIM. Dziś — drukujemy impresje z tej rozmowy. Nie jest to bowiem wywiad: po prostu — refleksje; luźne z niej zapiski.

Najważniejsze:

DYREKTOR TECHNICZNY HiL mgr inż. B. Graszewski — jeden z delegatów huty na V Kongres Techników — nie chce tym razem zbyt szczegółowo rozmawiać o Kongresie czy przygotowaniach do niego. — To już było w gazecie! — powiada. Interesuje go natomiast inny aspekt przygotowań: co z tego (tj. z przygotowań) wyniknie, jeżeli chodzi o samego inżyniera czy pracownika personelu technicznego. A więc: jakie korzyści natury ogólnej odcisną w tym czasie personel inżynieryjno-techniczny. Uważa on, że — okres poprzedzający Kongres pobudził środowisko inżynieryjno-techniczne do zwiększenia i uwielokrotnienia swej aktywności. Pobudził on zwłaszcza do szerszego spojrzenia na problematykę pracy inżyniera i technika tych wszystkich, którzy chcą i są w stanie głębiej myśleć i nie zasklepić się w

Uaktywnienie inżynierów i techników

czysto rzemieślniczym pojmowaniu swego zawodu. Sprawa ta ma z wielu względów wprost zasadnicze znaczenie. Łączy się ona bowiem z twórczym podejściem do wykonywanego zawodu, nie tylko z przemysłowemu — lecz i ze znalezieniem siebie: inżyniera i technika (można powiedzieć „swego miejsca”) — w otaczającym świecie techniki hutniczej.

Chodzi w gruncie rzeczy o zadanie zwykłego pytania: czy ja, inżynier, dobrze spełniam swoją rolę chociażby na odcinku: przewidywania, wcześniejszego zabezpieczania wykonawstwa zadań, przygotowania poszczególnych zagadnień, czy też — stawiam czoła trudnościom dopiero wtedy, gdy one nas zaskakują itp.

(Dokończenie na str. 2)

Otwarte zebrania partyjne

(Dokończenie ze str. 1)

W WALCOWNI ZIMNEJ BLACH

KOLEJNE ZEBRANIE z cyklu otwartych zebrań partyjnych poświęconych problematyce rozwoju eksportu w HIL odbyło się w Walcowni Zimnej Blach na zmianie „A”. Udział wzięli w nim m. in. tow. IRENEUSZ SZPARNIAK — przedstawiciel KF, tow. inż. OŚWIECIMSKI — przedstawiciel dyrekcji HIL, tow. WŁODARZYK — I sekretarz KZ w P-62. Wprowadzeniem do dyskusji był referat wygłoszony przez tow. Włodarczyka. Powiedźmy od razu: był to świetnie przygotowany referat, zawierający pełną informację o problematyce eksportowej i wnioski do zastosowania w wydziale. Nie można niestety tego samego powiedzieć o dyskusji.

Byłem tym — muszę przyznać — mocno zaskoczony. Wydział należy do czołowych eksporterów w naszej hucie, jego wyroby docierają na cały niemal świat. Ma osiągnięcia, ale ma i znaczne trudności oraz braki. Należało więc oczekiwać ciekawej, konkretnej, zaangażowanej dyskusji. Wielu uwag i postulatów. Nic z tego! Dyskusja się jakoś nie kleiła, nie wciągnęła ona w swe tryby obecnych, Zresztą wystarczy powiedzieć, że wśród dyskutantów nie było bodaj ani jednego pracownika fizycznego, głos natomiast zabierali wyłącznie inżynierowie i kierownicy — inż. LISZKA, inż. KOTARBA, tow. GRUDNIK, inż. POSTUŁA, inż. NOWAK. A to musiało w jakiś sposób rzutować na kierunek dyskusji (technika, wyposażenie w aparaturę, technologia itd.).

Bardzo cenne byłyby jednak również głosy „oddolne” o tym co hamuje pracę, co wpływa na jakość produkcji, co na konkretnych stanowiskach pracy można zmienić i ulepszyć. Nie podobała mi się też pewna nutka — przewijająca się przez niektóre wypowiedzi — niewiary w realność zadań eksportowych wydziału. Słusznie zwrócił na to uwagę tow. Szparniak. Mamy niewątpliwie poważne trudności z produkcją blach na eksport, szczególnie dla niezwykłe wymagających klientów z krajów kapitalistycznych (np. USA). Jest to bardzo pracochłonna produkcja. Ale jeżeli sytuacja płatnicza i handlowa zagranicznego naszego kraju nakazuje forsowanie eksportu, w dodatku do tych właśnie krajów ze strefy dolarowej, to który zakład ma przyjąć zamówienia? Na pewno nie żaden z tzw. starego hutnictwa, ale my, dysponujemy bowiem urządzeniami, na których można osiągnąć wysoką jakość produkcji.

To prawda, że wyposażenie naszej Walcowni Zimnej Blach szczególnie jeżeli chodzi o aparaturę kontrolno-pomiarową, nie jest najlepsze. Braki utrudniają pracę i co tu mówić, wywierają wpływ na jakość. Dlatego nie obejdzie się bez inwestycji i zakupów. O tym nie można zapominać, ale na zakupy trzeba będzie niestety poczekać. W tej sytuacji podstawowe zadanie sprawadza się do pełnego wykorzystania umiejętności ludzkich. Rzetelnego przestrzegania reżimu technologicznego. Stosowania postępu technicznego i racjonalizacji. Doskonalenia organizacji pracy itd.

Znaczną rezerwy tkwią właśnie w różnych pozornych drobiazgach. Zwracają uwagę np.

że blacha została zanieczyszczona przez odbicie na arkuszach... zabrudzonej zelówki buta (a więc wniosek, że depta się po blasze). Zagięte są brzegi arkuszy blachy, a to znów nic innego jak niestaranność. Kiepskie jest opakowanie i stąd powstaje korozja. W tej właśnie dziedzinie, drobnych, ale całkowicie od załogi zależnych spraw, szczególnie dużo jest do zrobienia. I to natychmiast. (jd)

Z egzekutywy KF

2 bm. egzekutywa KF PZPR w HIL omawiała gospodarke remontową w hucie. Oto kilka opinii z wprowadzenia do dyskusji dokonanej przez Gł. Mechanika HIL mgr inż. T. SADOWSKIEGO: nie potrafiliśmy ujawnić i wyegzekwować rezerw w naszych służbach remontowych, a takie istnieją (ręcz dyskusyjna: 13 czy 20 proc.?) u nas i w pracy służb remontowych HPR. Mimo wszy-

stko, cała nasza działalność, w sumie, znacznie zmniejszyła deficyt potencjału remontowego.

Sprawie partyjnej działalności zmierzającej do zdiagnozowania skutków powodowanych brakami potencjału remontowego poświęcona była wypowiedź sekretarza KZ PZPR w pionie Gł. Mechanika E. CISOWSKIEGO. Uzupelniając wprowadzenie do dyskusji kierownika pionu, nakreślił on program pracy partyjnej zmierzający do pełnej mobilizacji aktywów gospodarczego i społecznego, jak również współdziałania z zainteresowanymi w przeprowadzaniu remontów instancjami partyjnymi: HPR, inwestycji HIL, pionu Gł. Energetyka.

W dyskusji zabierali głos to-

istnieją poważne rezerwy w organizacji pracy służby remontowej HPR. Podstawowe zastrzeżenie budzi stosunek pracowników technologicznych do sprawy konserwacji i remontów w naszej hucie. Służba technologiczna nie czuje się współodpowiedzialna za ten ważny odcinek decydujący o wynikach pracy całej huty; niejednokrotnie — w przeciwieństwie np. do tego co ma miejsce w krajach Europy zachodniej — cechuje ją... „idealna obojętność” w tym zakresie.

Wszyscy mówcy w zasadzie podkreślali, że główną naszą słabością jest dyscyplina realizacji, która rzutuje na efekty pracy służby remontowej.

Cenna inicjatywa młodzieży

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W drugiej części narady omówiono bardzo istotną sprawę pełnego włączenia się młodzieży w akcję zobowiązań i czynów produkcyjnych podejmowanych z okazji obchodów Tysiąclecia Polski. I jeszcze jedno: aktywizację młodych pracowników HIL w dziedzinie rozwijania eksportu. Co nasza młodzież może i co chce wnieść tutaj własnego, nowego? Zobowiązania. Ależ oczywiście! Czynny społecznie. Kiedy zabrakło w tym młodych ludzi? ZMS-owcy postanawiają wesprzeć — na ile ich tylko stać — akcję eksportową. Jak wiadomo cała nasza huta, wszystkie jej wydziały, produkują w gruncie rzeczy na eksport. Bezpośrednio lub pośrednio. Szeregowi pracownicy, zwłaszcza na zwykłych, dolowych stanowiskach bardzo mało z reguły wiedzą, co robią na eksport i konkretnie jaki jest wpływ ich pracy w tym zakresie. Aby zorientować pracowników, zwłaszcza młodych ludzi, w zagadnieniu współzależności każdego stanowiska w dziedzinie jakości produkcji i co za tym idzie eksportu, młodzież ZMS występuje z inicjatywą przygotowania zebrań otwartych, na których wygłoszone zostaną referaty. W referatach tych będzie konkretnie pokazane, jak praca na każdym — nawet pozornie mało ważnym stanowisku pracy — załamuje się jednak w ostatecznym rachunku na sprawach eksportu.

Na tym nie koniec. Młodzieżowa inicjatywa przewiduje też organizowanie „wycieczek” do wydziałów łączących się z sobą w cyklu produkcyjnym. A więc młodzi pracownicy Stalowni pójdą zobaczyć, jak ich wlewki wyglądają w dalszym przerobie na Zgniataczu i w Walcowniach Blach. Koksowniczy — odwiedzą Wielkie Piece. Wielkopieczownicy — Stalownię itd. Niezależnie od tego będą urządzane w Ognisku Młodych spotkania (na których omawiana będzie historia danej specjalności hutniczej, jej tradycja, ranga i perspektywy rozwojowe). Młodzi z ZMS powołają też u siebie w wydziałach zespoły troszczące się o oszczędność energii i paliw.

Wszystkimi tymi planami można tylko serdecznie przyklasnąć, życząc jednocześnie pełnej ich realizacji. (jd)

Więcej troski o gospodarke remontową

Wyniki obrad egzekutywy podsumował I sekretarz KF PZPR w HIL tow. Tadeusz Wachowski. Jakkolwiek mamy w gospodarce remontowej pewne osiągnięcia, to jednak jest to tylko pierwszy krok w kierunku eliminowania licznych jeszcze braków. Organizacja partyjna zajął się sprawami ideowo-politycznymi, bhp, pracą służby ekonomicznej, gospodarką remontową, inwestycjami. Wielu tematów poświęconych były już poszczególne plena KF. Obecnie wchodzimy w okres dalszej konkretyzacji zadań partyjnych w dziedzinie produkcji i ekonomiki. Należy rozszerzać poczynienia gospodarcze, ustalić współodpowiedzialność także służby technologicznej za gospodarke remontową, egzekwować od inwestycji bezustankowo przyjmowanie obiektów. Organizacja partyjna powinna stworzyć atmosferę, w której wszyscy, i to na co dzień, będą zajmować się decydującą dla huty problematyką gospodarki remontowej. (w)

Wskazywano również na potrzebę mechanizacji prac remontowych ciągle stanowiącej istotną rezerwę (tzw. małej i dużej mechanizacji), na istniejące możliwości obniżenia kosztów remontów, na potrzebę zmobilizowania inwestycji, by przekazywały bez usterek obiekty (ich usuwanie absorbują bowiem później znaczną ilość służby remontowej).

Jak wynika z dyskusji, nie wszystkie jeszcze brygady BPS wystawiają jakościowe listy gwarancyjne. Nadal też

Wyniki obrad egzekutywy podsumował I sekretarz KF PZPR w HIL tow. Tadeusz Wachowski. Jakkolwiek mamy w gospodarce remontowej pewne osiągnięcia, to jednak jest to tylko pierwszy krok w kierunku eliminowania licznych jeszcze braków. Organizacja partyjna zajął się sprawami ideowo-politycznymi, bhp, pracą służby ekonomicznej, gospodarką remontową, inwestycjami. Wielu tematów poświęconych były już poszczególne plena KF. Obecnie wchodzimy w okres dalszej konkretyzacji zadań partyjnych w dziedzinie produkcji i ekonomiki. Należy rozszerzać poczynienia gospodarcze, ustalić współodpowiedzialność także służby technologicznej za gospodarke remontową, egzekwować od inwestycji bezustankowo przyjmowanie obiektów. Organizacja partyjna powinna stworzyć atmosferę, w której wszyscy, i to na co dzień, będą zajmować się decydującą dla huty problematyką gospodarki remontowej. (w)

Liczymy na gospodarność

We wszystkich wydziałach huty rozpoczęły się już otwarte zebrania partyjne poświęcone problematyce i zadaniom wynikającym z uchwały V plenum KC PZPR. Ta najważniejsza obecnie w życiu naszej organizacji i załogi sprawa, a więc problem zarówno jakości jak i produkcji eksportowej, koncentruje na sobie uwagę całego aktywów społecznego i gospodarczego.

Czego oczekujemy po tych zebraniach? Jaki jest cel dyskusji na nich? Jak działać, żeby stworzyć zarówno realny, jak i mobilizujący program? — o tym wszystkim mówi z nami w czasie redakcyjnego spotkania przewodniczący komisji przy KF PZPR zajmującej się roboczo realizacją zadań wynikających z uchwały V plenum KC, sekretarz Rady Robotniczej HIL tow. IRENEUSZ SZPARNIAK.

— O ile nam wiadomo, nie na wszystkich otwartych zebraniach partyjnych omawiana jest dokładnie ta sama tematyka?

— Odbywające się w wydziałach zebrania — w zależności od ich specyfiki produkcyjnej — omawiają tematykę plenum KC w dwóch aspektach. W pierwszym wypadku — dotyczy to wydziałów, które nie produkują na eksport — dyskutuje się nad sprawą jakości produkcji. W wydziałach produkujących na eksport rzecz się ma nieco inaczej: tam dyskutuje się zarówno nad jakością jak i rozwojem produkcji eksportowej.

W rezultacie tych zebrań powstanie program poprawy jakości i dalszego rozwoju eksportu wyrobów hutniczych, który z kolei będzie przedmiotem obrad KSR.

— Czego po tych zebraniach oczekujemy?

— Chcemy po prostu, żeby uczestniczący w nich członkowie partii jak i bezpartyjni pracownicy HIL po gospodarsku rozpatrzyli możliwości poprawy jakości produkcji i rozwoju eksportu. Żeby w oparciu o własne doświadczenia wskazali realne i rzeczyste rezerwy produkcji eksportowej. Wymaga to rzetelnego przeglądu każdego odcinka i stanowiska pracy oraz wykazania wszystkich hamulców utrudniających uzyskanie najlepszych parametrów jakościowych i największych możliwości eksportowych. Wnioski i propozycje zgłaszane na zebraniach powinny być wnikliwie analizowane przez kierownictwo wydziałów. Słuszne wnioski powinny się znaleźć w wydziałowych planach poprawy jakości i rozwoju produkcji eksportowej.

— A więc: liczymy na dyskusję!

— Wśród części aktywów gospodarczego istnieje u nas jeszcze przekonanie, że wyroby nasze są wyrobami wysokiej jakości, że reklamacji nie jest zbyt wiele, w związku z tym nie dostrzega się nieraz potrzeby specjalnej dyskusji nad tymi sprawami. Opinia taka — nie jest słuszna. Stępiła ona po prostu krytyczne spojrzenie na wiele jeszcze braków i niedomagań. Poza tym kryje się za nią również i obawa (tak też bywa!) przed podjęciem produkcji nowych asortymentów. Trzeba wręczcie brać pod uwagę i to, że jeżeli chodzi o rynki krajów kapitalistycznych, to zapotrzebowanie ich dotyczy w dużej części asortymentów dotychczas nieprodukowanych w HIL, ewentualnie też takich, których produkcja została dopiero zapoczątkowana.

— Stąd wniosek?...

— Chodzi o to, żeby odbywające się zebrania bardzo krytycznie ustosunkowały się do wszystkich braków i niedomagań, co powinno pomóc w opracowaniu prawidłowego, odpowiadającego rzeczywistości naszym możliwościom — programu poprawy jakości i rozwoju produkcji eksportowej. (R. W.)



W dalszym ciągu odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których załoga wybiera swych przedstawicieli do obydwu rad — związkowej i robotniczej.

Oto prezydium zebrania w Centralnym Laboratorium HIL.

„Sejm techników polskich“

(Dalszy ciąg ze str. 1)

JAKIM POWINIEN być współcześnie inżynier hutnik? Niewątpliwie odpowiedź na to pytanie wymaga przemyślenia sprawy samego warsztatu twórczego inżyniera, co w konsekwencji łączy się z zastanowieniem nad metodami i sposobami najbardziej efektywnej i najbardziej skutecznej pracy.

W tym wypadku — trzeba dodać — chodzi także o zdolność koncentrowania się na zagadnieniach, pewnej wybiórczości problematyki. O eliminowanie wręczcie tego wszystkiego co przeszkadza w pracy, nie pozwala skupić się nad najważniejszymi sprawami wymagającymi szczególnej koncentracji.

Doceniając znaczenie wniosków, postulatów i praktycznych dezzyderatów, inżynier Graszewski uważa jednak, że te — jakkolwiek mają duże w praktyce znaczenie dla otaczającego inżyniera „świata techniki” — nie są jednak głównym celem. Najistotniejszą sprawą jest kształtowanie twórczej osobowości inżyniera i jego warsztatu pracy, uaktywnianie całego środowiska.

Co niepomrotnie wzbogaciło przedkongresowe przygotowania? Na pewno fakty o kapitalnym znaczeniu: w tym bowiem okresie odbyło się IV i V plenum KC, których uchwały pogłębiły zakres spraw będących przedmiotem zainteresowania każdego inżyniera i technika. Ostatnie — V plenum KC — wniosło np. na porządek dnia tak podstawowe problemy jak jakość naszych wyrobów, a zatem i zdolności eksportowe. Z tym wiąże się też, oczywiście, rozwijanie produkcji antyimportowej.

AWIĘC W SUMIE: przygotowania poprzedzające V Kongres Techników przyniosły zmaterializowanie się i wzbogacenie planów rozwoju techniki ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień: jakości; z położeniem nacisku na mechanizację i automatyzację, które stanowią główny czynnik uzyskania stabilizacji jakościowej.

W toku przygotowań do Kongresu inżynierowie i technicy poczuli się bardziej gospodarzami i kierownikami techniki, tymi, którzy odgrywają czynną rolę a nie są widzami na widowni. Chodzi o to, aby jak najwięcej było czynnie działających i zaangażowanych na rzecz techniki inżynierów, a jak najmniej takich, którzy są tylko widzami, przyglądają się i obserwują.

Rzecz jasna, sam Kongres tych spraw nie załatwi. Tym niemniej przygotowania do niego połączone z realizacją uchwał plenum KC i z bieżącą pracą na rzecz wykonania zadań huty — niemało w tej mierze zrobiły.

Korzystne jest również ożywienie działalności NOT zwłaszcza w pracach sekcji, wspólne przemyślenie spraw, segregacja itd.

JEŻELI CHODZI o sam Kongres. Na pewno nie ominiemy o tak ważnych zagadnień, jak zabezpieczenie ciągłości i zdolności ruchowej urządzeń hutnictwa, wyposażenia i bazy materialnej; zapobiegania procesowi dekapitalizacji bazy materialnej hutnictwa itp. Z pewnością wypracuje on także wytyczne w zakresie dalszego usprawniania zarządzania i gospodarności.

B. W.

(Dokończenie na str. 3)

Przodują w produkcji eksportowej



Na zdjęciu powyżej grupa przodujących pracowników Walcowni Gorącej Blach HIL mających znaczny udział w produkcji eksportowej. Od str. lewej: CZESŁAW WRÓBEL — brygadzysta prostownicy, II sekretarz OOP, EUGENIUSZ WAGIEL — rozdziałczy produkcji, STEFAN WIECH — starszy rozdziałczy wysyłki, LESZEK POKRZYWKA — technolog eksportu, WACŁAW WOŁCZECKI — brygadzysta agregatu nr 3, HENRYK STRECKER — starszy walcownik, STANISŁAW BUJAK — starszy walcownik, RUDOLF KUŚNIERZ — operator. Foto. St. Gawliński

Decyduje rytmiczność pracy

Plan styczniowy wykonany

(Dokończenie ze str. 2)

wytopy wyniosły 5,1 proc. podczas gdy limit wynosił 8,0 proc. Dochodzą też sygnały ze Zgniatacza, że coraz mniej materiału musi być poddawane procesowi ogniowego czyszczenia.

Bardzo dobrze spisał się załoga Aglomerowni. Wykonała swój plan miesięczny z nadwyżką 13.000 ton speiku. W czołówce najlepszych załóg uplasowała się też załoga Walcowni Gorącej Blach, nasz niedaleki już jubilat „dziesięciolatek”. Dostarczyła ona ponad plan 3.584 tony blachy (w prod. całkowitej gotowej) i 1.246 ton (prod. towarowa). Nie zawiedli też walcownicy z Walcowni Zimnej Blach, z Wydziału Rur Zgrzewanych

oraz z Walcowni Drobnych Profili i Drułu. Wszyscy spisali się na medal. Świadczą o tym ich nadwyżki. Załoga Walcowni Zimnej dostarczyła ponad plan: 596 ton blachy „czarnej”, 143 ton blachy ocynekowanej, 29 ton blachy ocynekowanej ogniowo i 27 ton blachy ocynekowanej elektrolytycznie. Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych zamknęła bilans pierwszego miesiąca br. nadwyżką 809 ton rur stalowych wzgl. według drugiego wskaźnika — 443 km. Załoga Walcowni Drobnej dostarczyła ponad plan 1.971 ton profili oraz 698 ton drutu.

Osobno należy omówić pracę załogi Walcowni Zgniatacz. I ona zademonstrowała podziwu godną rytmiczność. Znowu kilka danych o postępach

w wykonywaniu zadań produkcyjnych. 5 stycznia nadwyżka wyniosła 2.340 ton kęsisk. 12 stycznia — 5.687 ton. 19 stycznia — 9.020 ton, 26 stycznia — 11.706 ton. Ostatecznie ponad plan miesięczny dostarczono do dalszego przetworu w HIL 13.576 ton kęsisk i 1412 ton kęsów. Świadczy to o wysokiej wydajności pracy, mobilizacji załogi i jej bojowości.

A TERAZ O MINUSACH. Nie wszystkie załogi zasłużyły sobie na pochwałę. Były takie, które pracowały od samego początku miesiąca kiepsko i niestety nie potrafiły nawet zdobyć się na końcowy zryw. Plany ich nie zostały już więc uratowane. Wielkopiecownicy tylko w pierwszej dekadzie miesiąca

dotrzymywali kroku innym załogom. 12 stycznia mieli niedobór wynoszący 1.068 ton surowki. 19 stycznia — 1.812 ton. 26 stycznia — 2.605 ton. Cały miesiąc zamknięty został niedoborem wynoszącym 1.285 ton (prod. całkowita) i 680 ton (prod. towarowa). Nie powiodło się też załodze ZK. Plan produkcji koksu ogółem wykazał niedobór 8.888 ton. Nie wykonała planu załoga Wydziału Przerobu Żużla w asortymencie żużla pumekowego (niedobór 8.636 ton). Nie wykonała również planu załoga ZMO w produkcji wyrobów zasadowych (niedobór 38 ton) i w produkcji wapna palonego (niedobór 655 ton).

PS. Witamy w „rodzinie” wydziałów produkcyjnych załogę Wydziału Wlewnic! Realizowała ona w styczniu swój pierwszy plan miesięczny, wynoszący z zadaniami dodatkowymi 650 ton wlewnic oraz osprzętu hutniczego. Plan ten wykonany został z nadwyżką 20 ton. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy!

Czytając prasę Dalsza konkretyzacja zadań

W MINIONYM tygodniu ukazał się w prasie wywiad z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR RYSZARDEM STRZELECKIM na temat kierunków kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR. Uwagi zawarte w wypowiedzi sekretarza KC stanowią niewątpliwie bardzo istotne wprowadzenie do problematyki kampanii sprawozdawczo-wyborczej i w naszej fabrycznej organizacji, która jak wiadomo — jeżeli chodzi o zakłady pracy — jest największą organizacją partyjną w kraju.

Jak wynika z wypowiedzi, partia nasza liczy już obecnie ponad 1.800 tysięcy członków i kandydatów, natomiast liczba jej organizacji przekroczyła 66 tysięcy. Napływ młodzieży do partii odbywa się głównie przez organizacje młodzieżowe — ZMS i ZMW.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza, która odbywa się począwszy od stycznia będzie trwała w oddziałowych i podstawowych organizacjach do czerwca br. Konferencje powiatowe i wojewódzkie to następny jej etap. W sumie kampania sprawozdawczo-wyborcza zakończy się w początkach 1967 roku.

PZPR jest kierowniczą siłą w procesie przemian, który stale się pogłębia we wszystkich odcinkach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego w kraju. W związku z tym aktywność podstawowych organizacji, ich dojrzałość ideowa i polityczna oraz zdolności organizatorskie działaczy partyjnych, umiejętność skupiania wszystkich wokół poprawy każdego ogniw życia społecznego posiadają decydujące znaczenie.

W kampanii sprawozdawczo-wyborczej chodzi o to, aby dokonać oceny postawy ideowej członków partii i ich kolektywów w powiązaniu z wpływem, jaki wywierają na swoje otoczenie. Trzeba więc ocenić stały związek członków i organizacji partyjnych z ludźmi pracy swego środowiska, któremu mają przewodzić w działalności politycznej i społecznej.

Do zadań organizacji partyjnych należy również omawianie zaangażowania w realizację uchwał IV i V plenum KC, zmierzających do poprawy warunków życia i gospodarowania, do zwiększenia produkcji wyrobów najwyższej jakości, które skutecznie konkurowałyby o nabywcę na rynkach światowych.

KAMPANIA sprawozdawczo-wyborcza powinna także stwarzać klimat ogólnospołecznego zrozumienia dla pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych, obniżania kosztów produkcji i podnoszenia wydajności pracy, przy stałej trosce o postęp techniczny i wysoką jakość produkowanych wyrobów. Sprawą organizacji partyjnych jest umieć przełożyć zadania ogólne na konkretne, realizowane w środowisku, w którym działa organizacja.

Celem kampanii sprawozdawczo-wyborczej jest również doskonalenie i usprawnienie systemu zarządzania i planowania poprzez aktywizację członków partii w samorządzie robotniczym i administracji gospodarczej oraz zwiększanie ich odpowiedzialność za wyniki produkcyjne i ekonomiczne w przedsiębiorstwach.

WTRAKCIE kampanii na dziesiątkach zebrań i konferencji zostanie oceniona praca partyjna, jak i wybierze się nowe kierownictwa. W ich skład powinni wejść towarzysze, którzy — jak stwierdza tow. R. Strzelecki — w praktyce wykazali się postawą ideową, wysokim poczuciem społecznej odpowiedzialności i osobistego zaangażowania w realizację zadań partyjnych, towarzysze legitymujący się zdolnościami organizacyjnymi i dorobkiem w pracy zawodowej.

WYNIKAMI kampanii wyborczej musi być dalsze doskonalenie metod pracy partyjnej oraz wzrost wymagań stawianych członkom i organizacjom. Powinna ona w pełni uruchomić potencjalne możliwości partii poprzez zaangażowaną działalność jej członków. Chodzi o to, aby każdy członek PZPR czuł się w pełni odpowiedzialny za powierzony mu zadanie i wypełnianie swe obowiązki, czuł się równocześnie zobowiązany wobec swoich współtowarzyszy pracy i organizacji partyjnej postępować zgodnie z wymogami partii.

»Życiu Literackiemu« — najlepsze życzenia!

Krakowskie „Życie Literackie” obchodzi już piętnaste lat swego istnienia. Krakowskie? — Przecież to pismo jest ogólnopolskie; zrosło się ono z czytelnikiem wielu miast i województw, z powiatowym czytelnikiem, a to... jest bardzo ważne. Kto wie, czy nie największym sukcesem pisma jest pozyskanie sobie tego właśnie kręgu czytelników — czytelników, którzy w „terenie”, niejednokrotnie w prowincjonalnej miejscowości, uważają za swój obowiązek, za rodzaj istotnej więzi z współczesnością i całym światem bogatego życia kulturalnego — czytać „Życie”!

My jednak, mieszkańcy Krakowa i Nowej Huty wiemy, że bez „Życia Literackiego” — miasto nasze byłoby bardziej puste i... uboższe. Nie mała część inteligencji technicznej, w tym i nowohuckiej — również przyzwyczaiła się do pisma. Pożytko ono sobie przynosi.

„Życie” jest tygodnikiem zaczepnym — nie biernym. Podejmuje wiele spraw, jańdrem reportażu wchodząc w sam nurt współczesności. Krakowskie pismo literackie — może bardziej niż jakiegokolwiek inne tego pokroju — nie poprzestaje na powielaniu gotowych prawd. Pismo szuka nowego wyrazu dla współczesności.

Problem społecznego i obywatelskiego w nią zaangażowania, konflikty życia tak istotne w psychologii współczesnej twórczości pisarskiej — czy pismo obojętnie, neutralnie przechodzi obok tych spraw? — Wiemy, że tak nie jest. A przykładem zaangażowania, łączącej działalność pisarską, publicystyczną, poselską i partyjną — jest jego redaktor naczelny Władysław Machajek.

WUB. NIEDZIELE obradowała VI Statutowa Konferencja Dzielnicowa ZMS, która dokonała podsumowania dorobku organizacji młodzieżowej w ostatnich dwóch latach oraz wytyczyła kierunki działania nowo wybranego Zarządu Dzielnicowego ZMS. W konferencji udział wzięli przedstawiciele władz dzielnic z I sekretarzem KD PZPR A. Kasprzykiem, i przewodniczącym DRN S. Cichoćkim na czele oraz przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Wojewódzkiego ZMS. Między innymi obecni byli przewodniczący ZW ZMS, członek egzekutywy KW tow. Jan Maj, kierownik Wydziału Robotniczego ZG ZMS tow. Bogdan Milaczewski, a także poseł na Sejm tow. Kazimierz Kuraś i sekretarz KF PZPR tow. Marian Najduchowski.

Tow. Kasprzyk dokonując w sposób pozytywny oceny działalności ZMS równocześnie postulował zajęcie się m. in. zagadnieniami dalszego rozwoju kultury fizycznej; udział w spartakiadzie spartakiad, którą będzie się organizować w bieżącym roku oraz w czynach na rzecz budowy Domu Kultury, sztucznego lodowiska, basenu itp.

Zasadniczym jednak nurtem całonocnych obrad Konferencji były sprawy — jeśli tak można powiedzieć — dnia codziennego naszej organizacji. Przede wszystkim dominowały sprawy młodzieży szkolnej.

Wrócmy jednak do dyskusyjnych poruszających kłopoty organizacji szkolnych. Z prawdziwą satysfakcją słuchaliśmy wystąpienia Halny Wiśniasz — uczennicy Technikum Ekonomicznego, która w sposób niemal dojrzały mówiła o formach pracy ideowo-wychowawczej, o pracy własnego Zarządu, o podjęciu hasła „Młodzież dla społeczeństwa”, o organizacji sesji naukowo-swiatopoglądowych, krytycznej o działalności kół młodych racjonalistów. Wysuwając własne propozycje i wnioski, które z pewnością mogą być pomocą w rozwiązywaniu podobnych problemów w innych szkołach.

Prawie we wszystkich głosach w dyskusji omawiających współpracę organizacji szkolnych z Zarządem Dzielnicowym, najmłodszy aktywista (Krzysztof Wiśniewski, R. Bernacki, P. Krywak, P. Rynduch, S. Tomczyk), krytycznie oceniali działalność Zarządu Dzielnicowego. Bardzo często były to drobne sprawy (np. spóźnione zawiadomienie o Dniach Młodości, nie przyście na zebranie

Po Konferencji ZD ZMS

koła itp.), niemniej świadczą one o mankamentach występujących w ostatnim okresie w kontaktach ze szkołami. Zarazem świadczy to o bardzo dobrej atmosferze, jaką stworzono dla krytycznej oceny instancji. Trzeba przecież sporo odwagi, żeby publicznie, wobec całej konferencji poddać krytyce władze nadrzędne. I to bezwzględnie należy zapisać na plus tej konferencji.

Nie znaczy to, że tylko sprawy szkolne były przedmiotem obrad. Mówiono wyjątkowo dużo o pracy kulturalno-rozrywkowej. I tu znowu godna odnotowania uwaga. Najaktywniejsi w tym względzie byli przedstawiciele terenowych kół. Na pytanie „co robić z wolnym czasem”, próbowali szukać odpowiedzi W. Woźniak z Grębalowa, R. Bielecki z kola na os. Sportowym, B. Biskup z Zakładów Ceramiki Bućowlanej, C. Frackiewicz z Mostos alu i inni. Podkreślano tu konieczność rozwijania sieci placówek kulturalnych i ożywienia działalności w istniejących już klubach świetlicach.

Ze spraw produkcyjnych należy chyba w pierwszym rzędzie wspomnieć o współzawodnictwie pracy i brygadach BPS. Problemy te wystąpiły m. in. w przemówieniu T. Machety, który apelował o dokonywanie systematycznej oceny współzawodnictwa. Poruszał ten problem również M. Szaruga z Krak. Przeds. Robót Zmechanizowanych. Do tych spraw nawiązywali i inni dyskutanci,

jednakże tylko marginesowo. Dużo miejsca w dyskusji zajęła sprawa sportu masowego. Wypowiadali się na ten temat T. Wurst z-ca dyr. Technikum Elektrycznego i wspomniany już B. Biskup.

Zgłaszano propozycje dotyczące szerszego oddziaływania klubów sportowych istniejących na terenie dzielnic. Na forum obrad znalazły się również takie sprawy, jak współpraca z ZHP, o czym mówił Z. MORAWIEC, komendant Hufca. Sięgnięto widzi on dużą platformę wzajemnego współdziałania, nie ograniczającego się do formalnych kontaktów między kierownictwami ohydru organizacji. Istnieją też możliwości wykorzystania w pracy wychowawczej sprężystości działającej Ligi Obrony Kraju, na co zwracał uwagę A. W. SUMERA. Do spraw poruszanych w toku dyskusji nawiązał (podsumowując ją), wiceprzew. Zarządu Wojewódzkiego ZMS, tow. W. HYDZIK. W swym bardzo interesującym wystąpieniu wskazał wiele spraw, którymi musi zająć się organizacja. W pierwszym wice rzędzie pozostaje tu kwestia IV i V Plenum KC partii, ścisłe wiązanie pracy ideowo-wychowawczej z pracą produkcyjną, działalność samorządu robotniczego, adaptacja młodych pracowników w zakładzie, sytuacja w hotelach robotniczych, wzrost organizacji w środowisku młodzieży pracującej.

ZMS — wg tow. Hydzyka, powinien określić sobie kilka kierunków działania i konsekwentnie je realizować.

W głosowaniu dokonano wyboru 42-osobowego zarządu i 3-osobowej komisji rewizyjnej. Przewodniczącym ZD ZMS wybrany został ponownie tow. Andrzej Csuchowski, a wiceprzew. Bogdan Michnowicz. Poza tym wybrano 7-osobowe prezydium, w tym trzech społecznych wiceprzewodniczących. Zostali nimi: Aleksander Fabjan — d/s młodzieży pracującej, Zbigniew Lipiszewski — d/s młodzieży szkolnej, Kazimierz Marek — d/s propagandy. Pozostali członkowie prezydium: Wiesław Moskal, Bogusław Biskup, Jerzy Małek, Walenty Cwik. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano Edwarda Benedyka, wiceprzew. J. Piwońskiego i sekretarzem Eleonorę Bioniarz.

J. ZABICKI

ZDAJĘ SOBIE DOSKONALE SPRAWĘ, że będzie to artykuł dyskusyjny. Nie taka to bowiem prosta sprawa: czym jest, a czym powinien być w procesie produkcji, kontroler DKT? Wiele względów wpływa na to, że kontroler ogranicza się często li tylko do rejestrowania i a faktów — zupełnie jak księgowy. Stwarza fotografię, a nie stara się niestety wyjść ani na krok poza tę — powiedzmy szczerze niezbyt ambitną i ważną — pozycję. Często nie ma zresztą nawet do tego warunków, odpowiedniego przygotowania zawodowego, kwalifikacji, doświadczenia.

A więc jaka jest funkcja kontrolera Działu DKT towarzyszącego całemu cyklowi produkcyjnemu w hucie? Powinien on pilnować zgodności przebiegu procesu technologicznego z instrukcją technologiczną. Można także efektywnie powiedzieć: instrukcja jest prawem technologicznym, a kontrola jest strażnikiem tego prawa. W praktyce, DKT powinno wszystkie przejawy niezgodności z instrukcją technologiczną ujawniać. Oczywiście nie w myśl porzekadła: musztarda po obiedzie, ale w porę, póki jeszcze jest czas coś zmienić. Dalej: DKT powinno wyciągać wnioski ze swych spotrzeżeń i zapisów, powinno ingerować...

No właśnie, czy i n g e r o w a ć? Słyszysz się często zdanie, że to już za wiele. Za proces technologiczny i za wyniki produkcyjne odpowiada tylko i wyłącznie załoga technologiczna. Nikt więcej. Tutaj żaden partner do dzielenia odpowiedzialności nie jest potrzebny. Opozycjonści mówią też od razu, że w krajach kapitalistycznych (może nie wszystkich) nie ma w ogóle DKT i z jakością produkcji jest dobrze. Albo, że w niektórych krajach naszego obozu np. w hutnictwie węgierskim i jugosłowiańskim, zlikwidowano DKT, a nic się z tego powodu nie zawalilo. Jakość produkcji nie ucierpiała. Wręcz przeciwnie.

Kilka uwag o pracy DKT

Rejestrować fakty — czy aktywnie współdziałać z technologami?

Myszę, że ani jedni, ani drudzy nie mają w tym wypadku pełnej racji. DKT jest pożądanym i bardzo potrzebnym partnerem w produkcji, ale jego rola musi być znacznie szerszej potraktowana niż jest obecnie.

JAKIE JEST „STATUS QUO”? Wybrałem przykład naszej Stalowni Martenowskiej. Ilościowo aparat DKT jest tutaj wystarczający. Ok. 20 ludzi towarzyszy na wszystkich zmianach całemu cyklowi produkcyjnemu. Jakościowo jednak ciężar gatunkowy jest niedostateczny. Przeważnie są to ludzie młodzi, po szkole zawodowej lub w najlepszym wypadku po Technikum Hutniczym. Ani jeden pracownik (poza kierownikiem) nie ma wyższego wykształcenia technicznego. Ludzie młodzi — bez większego przygotowania teoretycznego i w dodatku bez praktyki. Jakimiż oni mogą być partnerami dla stalowników (mistrzami są tutaj przeważnie inżynierowie lub co najmniej technicy), specjalistów, którzy — jak to się mówi — zęby zjedli na swoim fachu?

W rezultacie, funkcja DKT sprowadza się w praktyce do odnotowywania zaistniałych faktów w tzw. karcie wytopu, prowadzonej osobno dla każdego wytopu stali i dla każdego pieca. Rejestruje się więc godzinę roztopu, rudowanie, dodatek wapna, zawartość w próbach manganu, węgla, fosforu, siarki itd. — Opisuje się stan przygotowania ryny spustowej, kadzi i wlewnicy. Słowem, sporządza się coś w rodzaju fotografii przebiegu pracy, czy jak kto woli to nazwać — buchalterii

pracy. Ale czy o to nam chodzi?

Tego rodzaju sprawozdawczość — jeżeli jest robiona dobrze, rzetelnie, dokładnie — jest oczywiście potrzebna. Pomaga technologom w pracy. Analiza kart wykazuje popełnione błędy. Ale tak pojęta funkcja kontrolera DKT jest zawężeniem i spłycczeniem sprawy.

W Związku Radzieckim — informują mnie towarzysze ze Stalowni — zdarzało się, że kontroler techniczny wyrażał, albo nie wyrażał zgody na spust wytopu. Działo się tak jeżeli miał np. wątpliwości, czy temperatura wytopu jest należąca. U nas jest to nie do pomyslenia. Składa się na to wiele względów. Po pierwsze jeżeli DKT nie ma ograniczać się do rejestrowania faktów i do sygnalizowania o nich technologom, ale ma wyciągać też samodzielne wnioski, musi mieć równorzędne z technologami przygotowanie zawodowe. Tego brakuje. Musi mieć większe kompetencje. O tym też nie pomyślano. Inicjatywy zaś nikt nikomu nie zaszczepił.

ZDNIA NA DZIEŃ nie zmienia się oczywiście tej sytuacji. Do DKT nie przejdą najlepsi fachowcy, chociażby dlatego, że zarobki są tutaj znacznie niższe niż w bezpośredniej produkcji (nawet ok. 50 proc.). Można jednak i należy forsować wzrost rangi kontrolera DKT. Wymagać b i e ż a c e g o rejestrowania faktów w procesie produkcji. Rzetelnych notatek prowadzonych nie metodą „na oko”, ale tylko w oparciu o przyrządy pomiarowe i własne obserwacje. Druga ważna sprawa: kontroler musi mieć zawsze wła-

sne zdanie, nie może on ulegać sugestiom i naciskom ze strony mistrza wytopu, mistrza odlewania stali, czy mistrza zestawów. W wypadku niepowodzenia są oni zwykle skłonni tłumaczyć się.

Kontroler musi egzekwować swoje wnioski wysuwane na bieżąco, w trakcie procesu produkcji. Nikt nie zdejmuje osobistej, jednoosobowej odpowiedzialności technologów za wytop. Nikt jednak na pewno też nie zabroni inicjatywy, dorady i współodpowiedzialności za rzetelne przestrzeganie reżimu technologicznego — kontrolerom. Przeciwnie, będzie im za to wdzięczny.

Jakie nasuwają się końcowe wnioski? Kwalifikacje pracowników DKT należy podwyższać. Ich zadanie, to nie tylko rejestrowanie faktów, ale i wyciąganie z nich nauki. Potrzeba znacznie więcej inicjatywy i przedsiębiorczości! (jd)

LUCALOX — REWELACYJNA LAMPA

Lampa elektryczna działająca podobnie jak świetlówka, lecz wypełniona parami sodu zamiast parami rtęci daje o 50 proc. więcej światła. Kompania amerykańska General



W Stalowni trwa nieustanna walka — i nie bez powodzenia — o coraz większą ilość stali, o coraz lepszą jej jakość.

Oto fragment nielatwej pracy naszych stalowników.

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Electric ma zamiar wypuścić nowy typ lampy na rynek w styczniu 1966. Lampę sodową ochrzczono nazwą Lucalox. Nie sądzi się, by wyparła ona w krótkim czasie świetlówki i żarówki z domów prywatnych, natomiast będzie

stosowana na ulicach i w fabrykach. Ze względu na większą wydajność świetlną zmniejszy się ilość lamp i przewodów potrzebnych do oświetlenia tej samej przestrzeni.

Jak długo można czekać?

wiedzą sobie otwarcie — ryzykuje. Bo nuż nic nie wyjdzie z pomysłu? Jeżeli nie zda on egzaminu w praktyce, a to przecież w ostatecznym rachunku decyduje, cały wysiłek na nic. Nawet nikt wtedy nie powie: dziękuję ci chłopie za pracę i za trud.

Gorzej jednak znacznie, gdy projekt przejdzie pomyślnie przez wszystkie „sita” kontroli technicznej i ekonomicznej, gdy wprowadzony do produkcji znacznie przynosi konkretną, łatwą do wyciszenia efekty, a o twórcy zapomina się. Bądźmy szczerzy: nie wypłacenie w terminie należności (ciężko i uczciwie zapracowanej) trudno inaczej potraktować jak antypropagandę dla samej idei racjonalizacji. Można wyobrazić sobie jak czuje się w takiej sytuacji twórca. Ile gorczy musi przekonać, ile nerwów, a może nawet upokorzenia kosztuje go „dreptanie” z biura do biura, z budynku do budynku. Pisanie odwołań. Dobijanie się swych słusznych racji. Nie wiem, ale czuje się być może intruzem hochsztaplerem — który pragnie wyłudzić pieniądze z państwowej kiesy.

Czy taki stosunek do racjonalizatora dopinguje go do pracy, do dalszych poszukiwań i pomysłów? Na pewno nie. Zniechęca, skutecznie wybijając ludziom z głowy „nadprogramowe” myślenie i nieobjętą obowiązkami służbowymi inicjatywę. Jest tamą na drodze do rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, którym się wielokrotnie szczycimy i na który zresztą w naszej gospodarce — stawiamy.

Po tym — może nieco przydługim wstępie — do rzeczy. Zwrócił się do redakcji z zażaleniem grupa racjonalizatorów, twórców pomysłu opatrzono go kryptonimem 43/P-50/63 z dnia 17. VI 1963. Co się kryje za tymi tajemniczo brzmiącymi cyferkami? Kryje się bardzo cenny pomysł, wprowadzony już z powodzeniem w życie, przynoszący huście milionowe oszczędności. Projekt, którego twórcami są: inż. JAN KANTURSKI (gl. projektant) z OR HPR, inż. ANTONI BREJWO — energe-

tyk zmianowy w Stalowni, inż. ZDZISŁAW LASKOWSKI ze Stalowni, mistrzowie HPR FRANCISZEK MIERNIK, STANISŁAW JABŁOŃSKI, MARIAN BAUT.

Nie wdając się w szczegóły techniczne powiemy, że projekt, o którym mowa, wprowadził zmianę systemu układania kratownic regeneratorów w piecach martenowskich opalanych paliwem wysokokalorycznym. Innowację zastosowano w lipcu 1964 roku na piecu martenowskim nr 9, a następnie — stopniowo — na wszystkich piecach przebudowanych i zrekonstruowanych. Zdaje on doskonale egzamin, nikt zresztą w hucie tego nie kwestionuje. Pewien problem stwarza jeszcze tylko wysokość uzyskanych — dzięki temu — oszczędności. Była mowa o 5 mln złotych. Potem, po analizach „skrojono” oszczędności na 3,3 mln złotych. Ostatnia wersja, zdaje się już „prawomocna” opiewa na 2,9 mln złotych.

Tak czy owak jest to suma niebagatelna. Racjonalizatorom należy się wynagrodzenie. Dodajmy, że ich projekt przeszedł przez wszystkie „instancje” racjonalizacji. Został przychylnie oceniony przez Gł. Komisję Wynalazczości huty. Został podobno zakwalifikowany przez Komisję Oceny Zdolności Projektowych jako wynalazek nadający się do skierowania go do Urzędu Patentowego PRL. A twórcom nie wypłacono dotąd — mimo, że minęło już szereg miesięcy — ani grosza wynagrodzenia. Sprawa utknęła w hucie na martwym punkcie, i nic nie może ruszyć jej z miejsca.

Troska o rzetelność wyliczeń ekonomicznych? Obawa przed nadpłaceniem racjonalizatorom paru złotych? Ależ mają oni otrzymać tylko I ratę wynagrodzenia w wysokości 50 proc. przysługującej im kwoty. Przy drugiej wypłacie, po drobiazgowym sprawdzeniu efektów, można zawsze jeszcze skorygować wynagrodzenie. Tak się zresztą często praktykuje. Minęło już dość czasu, aby sprawę doprowadzić do jakiegoś zakończenia. Wydaje się, że to nie ostateczna wysokość racjonalizatorskiej „premi” jest tutaj najistotniejsza. Smutne jest przede wszystkim to, że twórcom uznanego przez wszystkich pomysłu, procentującego już w produkcji, każe się czekać nie dając im ani grosza. Takie postępowanie — jakie by nie kierowały nim motyw — racjonalizacji nie sprzyja!

Kto winien?

Niegospodarny nie może być gospodarzem

materiałami ogniotrwałymi. Bardzo dużo można ich zobaczyć zarówno w magazynie centralnym, jak innych magazynach ZMO, a także w magazynach wydziałowych, o wiele więcej niż się ich faktycznie zużywa. Efekt: zablokowanie środków finansowych i po prostu przestąpienie magazynowej, brakującej dla nowych wyładunków. Jeszcze inny przykład: w niektórych wydziałach zalegają zbędne materiały — potrzebne nieodzownie drugim, jak w W-41, gdzie leżą bezużytecznie części zamienne do ciągnika KD-35. Ciągnik został przekazany w 1964 r. do W-96, ale części zostały. Fakt znany, ale nie ma siły, która przeniosłaby zbędny zapas z W-41 do obecnego użytkownika ciągnika.

Dla podsumowania tych spraw, z których skorummie tylko parę przytoczyliśmy w dniu dzisiejszym, warto przypomnieć, iż fundusz zakładowy w 1965 roku podwyższony się o około 2,5 mln zł, gdyby obniżka kosztów własnych została zwiększona o 15 mln zł, dzięki usprawnieniu gospodarki materiałowej.

WZMOŻENIE KONTROLI W PARZE ZE WZMOCNIENIEM JEJ SKUTECZNOŚCI

Po spięciu serii przykładów taką brylantowo-złotą kłama, którą załoga HiL mogła dostać dla siebie, a nie dostała — warto nawiązać do zasadniczej myśli uchwały RR, która jest wzmocnienie kontroli i zwiększenie jej skuteczności. Ogromna w niej będzie rola Oddziałowych Rad Robotniczych i załogi, która musi wesprzeć zespoły kontrolujące i mający w nich działać czynnik administracyjny.

Przy tej współpracy muszą wyjść ra jaw wszelkie „tajemnice” magazynowe, o których na ogół wiedzą wszyscy pracownicy wydziału, musi być przełamany upór niektórych członków kierownictwa wydziałów, nadmiernie za-

pobiegliwie składających zapasy na lat 10 naprzód. W tej mierze musi wejść na arenę zmagających porządkowych czynnik społeczny, starając się oddziaływać także wychowawczo i wskazując winnych — tam gdzie zajdzie potrzeba. Gospodarzem nie może być ten, kto wykazuje się niegospodarnością — powtarzam hasło, w imię którego rozpoczęła się tegoroczna kampania porządkowania gospodarki materiałowej w HiL i właśnie ORR muszą stać się pierwszym realizatorem zadania, które wzięła na siebie Rada Robotnicza HiL, wspólnie z całym kierownictwem polityczno-gospodarczym huty.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIE JEST SŁOWEM BEZ POKRYCIA

„Zobowiązuje się kierownictwo gospodarcze HiL oraz ORR do wprowadzenia w życie dwukrotnego w ciągu roku kontrolowania we własnym zakresie stałych zapasów — korzystając ze stałych akcji inwentaryzacyjnych” — brzmi jeden z fragmentów uchwały RR. A więc nie tylko generalne natarcie w formie wielkiej akcji kontrolnej, ale również wprowadzenie systematycznej działalności z zastosowaniem wszelkich konsekwencji, jakie powinny wynikać dla odpowiedzialnych za stan gospodarki materiałowej w wydziale.

Wzmoczeniu kontroli i wzmocnieniu jej skuteczności służyć będą również kwartalne narady organizowane przez Dyрекcję Ekonomiczną ze służbą zaopatrzenia oraz gospodarki materiałowej. Wszystko to służyć musi uściśleniu nie tylko stanu zapasów materiałowych, nie tylko ich słusznemu wygosparowaniu, ale także ustaleniu winnych — ludzi, już w tej chwili zupełnie świadomie działających na szkodę zakładu i załogi.

Oczywiście wzmocnienie kontroli i urzeczywistnienie zadań wynikłych na jej podstawie w zakresie gospodarki materiałowej nie jest sprawą do wyknania w paru miesiącach, skoro na białą w gospodarce tej złożyły się lata. Ale, że cel jest do osiągnięcia — świadczą dotychczasowe wyniki pracy Komisji Rady Robotniczej, która w o - - - - - co najmniej — kij w mrowisko — i to że skutkiem — niemałym. Warto będzie teraz uważnie śledzić realizację uchwały w sprawie porządkowania gospodarki materiałowej w poszczególnych wydziałach. (lk)

— Ten kto jest niegospodarny, nie może być gospodarzem, niezależnie od zajmowanego stanowiska — te słowa i sekretarza KF partii huty tow. T. Wachowskiego, wypowiedziane na plenum Rady Robotniczej HiL, poświęconym poprawie gospodarki materiałowej, powinny stać się naczelną dewizą dla wydziałów hutniczych od zaraz i na zawsze. A przykładem niegospodarności może być choćby fakt, iż przez okres półtora roku, tj. od chwili podjęcia przez Radę Robotniczą uchwały w październiku 1964 r. w sprawie porządkowania gospodarki materiałowej — trudno było ustalić na jaką właściwie sumę należy obliczyć wartość ponadnormatywnych zapasów będących w posiadaniu wydziałów. Ostatnio podawana kwota — orientacyjna — wynosząca 85 mln zł, także nie jest jeszcze najbardziej konkretna wobec nieuporządkowania normatywow.

Z TYCH PRZYKŁADÓW TRZEBA WYCIĄGNĄĆ NAUKĘ

Poświęćmy dziś uwagę jednemu z ważnych elementów, którego zabrakło w ciągu minionych lat, lub który nie znalazł właściwego zrozumienia — kontroli i jej skuteczności. Opierać się można w tym stwierdzeniu nie tylko na wielu wypowiedziach na zebraniach Rady Robotniczej i jej materiałach, także na bardzo wymownych cyfrach, ale i na głosach z narad roboczych, z dyskusji w kampanii wyborczej do Rad.

Jak mogło dojść do tego np., iż w P-62 nie zostało uwzględnione zakwestionowanie nadmiernych zapasów, pośród których znalazły się także tuleje wkładki — wartości 3,3 mln zł, leżące tam od 1963 r., mimo iż kontrola je tym razem wykryła? Podobnie czekają sądno dnia w tym wydziale „schowane” od 1962 r. tulejki stożkowe wartości 2,6 mln zł. Na fakt braku kontroli, względnie jej nieskuteczności wskazuje również przykład zapasów łożysk, szczególnie barylkowych, których jest w hucie aż za kilka milionów zł (dokładna suma trudna do ustalenia). Paradoxy — ciągle notuje się nadmierne zapasy łożysk — z drugiej zaś strony — wiele wydziałów narzeka na ich brak.

Pomińmy gospodarke olejami, której już kilka słów poświęciliśmy, a przejdźmy do innego przykładu: tym razem — znajdujemy go w gospodarce

SPORT

Sportowcy Hutnika wybierają nowe władze

Zacząli piłkarze, którzy w ub. tygodniu podsumowali swój sezon — sezon awansu do II ligi — i wybrali nowy zarząd sekcji (piszemy o tym oddzielnie). W bieżącym miesiącu obradować będą pozostałe sekcje Hutnika. Natomiast 25 marca odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze klubu.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze stanowią okazję do głębszej oceny pracy sekcji sportowych, kierunków ich rozwoju, do analizy skuteczności metod szkolenia i wychowania. Kluczowa sprawa w pracy klubu to wychowywanie narbytku, przyciąganie do klubu coraz liczniejszych grup najmłodszych adeptów sportu.

Trzeba przyznać, że ostatni rok przyniósł na tym odcinku duże zmiany na lepsze. Nie wspomnimy o sekcji piłkarskiej, która od lat ma grupę działaczy z niezmordowanym mgr Janem Turkiem na czele, działaczy poświęcających wiele czasu i energii drużynom trampkarzy, juniorów. Z dobrymi zresztą wynikami. Nie wspomnimy o sekcji tenisa stołowego, która pod mądrym kierownictwem mgr Bogusława Hermanowskiego od początku swej działalności przyjęła prawidłowy kierunek: nie liczy na „pomoc” z zewnątrz, ale swe sukcesy i swe nadzieje opiera na własnych wychowankach. Wyniki: wychowankowie tej sekcji zajmują dziś czwarte miejsce w I lidze, a w konkurencji indywidualnej również zaliczani są do krajowej czołówki.

Natomiast właśnie w ubiegłym roku szeroko zakrojoną pracę z młodzieżą rozpoczęła sekcja siatkówki. Funkcje trenerów pełnią zawodnicy pierwszej drużyny: Wiktor Kobęda prowadzi zespół juniorów, Andrzej Muszyński — młodzików, a Jerzy Szymczyk — drużynę juniorek. Cała trójka to absolwenci warszawskiej AWF, nauczyciele szkół nowohuckich. Kontakt z młodzieżą mają więc zapewniony niejako służbowo.

Sekcja koszykówki szkoli od ubiegłego roku liczną grupę juniorek. Pracą kieruje inż. Eugeniusz Hajto, również nauczyciel. Jak widać sojusz Hutnika z nauczycielstwem przynosi dobre rezultaty.

Sekcja lekkoatletyczna, która w pracy z młodzieżą ma sporo doświadczeń, planuje znaczne tej pracy rozszerzenie — poprzez utworzenie obecnie szkółki lekkoatletycznej. Szkółka sportowa powstanie także w sekcji siatkówki.

Sukcesy na tym odcinku są tym bardziej godne uznania, że jest to trudny odcinek. Po pierwsze baza materialna w postaci urządzeń i obiektów sportowych jest stanowczo za ciasna. Po wtóre młodzież, wbrew oczekiwaniom, nie pecha się „drzwiami i oknami” do klubu. Trzeba agitować, zachęcać, przyzwyczajając do systematycznych zajęć. Znaczna część odpada po pierwszych próbach.

Sądymy, że ten temat — obok sprawy wyczynu — znajduje należne miejsce w obradach sekcji. W przyszłym tygodniu, we wtorek 8 bm. o godzinie 17.30 w sali klubowej — zebranie sekcji kolarskiej. Terminarz zebrań pozostałych sekcji podamy w następnym numerze.

2 razy 3:0 siatkarzy

Siatkarze Hutnika odnieśli w ubiegłym tygodniu dwa „gładkie” zwycięstwa, wygrywając z Pogonią Szczecin i z GKS Katowice w identycznym stosunku 3:0. Tym samym Hutnik wziął srogą rewanż za porażki z pierwszych rund. Obserwując przynajmniej przewagę nowohuckich, niektórzy widzowie pytali jak mogli oni przegrać w Szczecinie. Okazuje się, że niektóre sale nie służą gościom. Przekonała się o tym ostatnio warszawska Legia,

przodownik tabeli. We Wrocławiu z dobrym zespołem Gwardii wygrała bez większych problemów, a w Wałbrzychu ze znacznie słabszym Chemcem z trudem „wymyczyła” punkt wygrywając w minimalnym stosunku 3:2. Wracając do Hutnika. Bardziej nam się podobają postawa drużyny w meczu z Pogonią. W drugim dniu hutnicy dostosowali się do przeciwnika i grali za wolno. W obu meczach najrowniej grał tym razem Stępkowicz.

Siatkarki

również wygrywają

Drużyna siatkarzy Hutnika wygrała w Nowym Targu z Granią 3:0 (15:8, 15:5, 15:12). W przyszłym tygodniu 12 bm. siatkarki grać będą w Jaworznie z Victorią, a 13 bm. z Koroną Kraków.

Koszykówka

Drużyna Hutnika przegrała z AZS Kraków 36:69 (16:37). Mecz z Koroną nie doszedł do skutku z powodu nieobecności wyznaczonych sędziów. W spotkaniu towarzyskim wygrała Korona.

Sparta Ib przegrała z Cracovią 54:63 (20:28) i z Wawelem 64:86 (35:33). W tym drugim meczu o mało nie doszło do niespodzianki. Sparta prowadziła prawie przez cały mecz i dopiero w ostatnich minutach straciła przewagę.

Bokserzy

powrócili ze Szwecji

We wtorek pięcioro sportowców Hutnika powróciło z tygodniowej wyprawy do Szwecji. Stoczyli tam dwa pojedynki z zespołami gospodarzy, wygrywając oba wysoko. W jednym z spotkań Dragan wygrał z Poleksem, znanym niegdyś zawodnikiem polskim, który od paru lat występuje w klubach skandynawskich.



Ze spotkania członków kół ZBoWiD (w hucie i w dzielnicach), które odbyło się z okazji XXI rocznicy wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką w ZDK HiL. Nasi kombataneci podzielili się swoimi wojennymi wspomnieniami ze wszystkich frontów. Spotkanie prowadził tow. Dawczyński. Fot. J. BROZEK

Finisz w tenisie stołowym

Drużyna Hutnika rozegra w niedzielę zaległe spotkanie z Karpatami w Krośnie i meczem tym zakończy swój pierwszy sezon w ekstraklasie. Sezon w pełni udały. Dotyczy to zwłaszcza drugiej rundy, w której nowohuckanie przegrali tylko z zespołami ścisłej czołówki. Natomiast drużynom ze środka tabeli Hutnik odbierał punkty nawet na ich terenie, rewanżując się z nawiązką za porażkę z pierwszej części mistrzostw.

Przykładem ostatni występ w Gdyni. Tamtejszy Start jeszcze niedawno uważany był za drużynę, która zrobiła największą w tym sezonie niespodziankę, plasując się na czwartym miejscu i tworząc czołówkę wraz ze Spójnią Warszawa, Włókniarzem Łódź i AZS Gliwice. Wysokie zwycięstwo Hutnika w Gdyni podważyło tę opinię. Hutnik wygrał 6:1. Punkty zdobyli: Chajdecki i Petek po 2, Knapik 1 i para Ratzko — Chajdecki w grze mieszanej. Jedyną porażką doznała Ratzko w grze pojedynczej kobiet, przegrywając ze znaną zawodniczką Skuratowicz.

W drugim meczu Hutnik wygrał we Wrocławiu z tamtejszym Startem 6:2. O bodaj największą niespodziankę postarał się Knapik. Pokonał on wicemistrza Polski Betmana. Wygrał również druga swą partię — dobrym zawodnikiem Paczkowskim i zakończył

Przed mistrzostwami okręgu

W przyszłym tygodniu 12 i 13 bm. w sali TKKF przy ulicy Sokolskiej w Krakowie odbędą się indywidualne mistrzostwa okręgu krakowskiego w tenisie stołowym. Wezmą w nich udział również reprezentanci klubów nowohuckich — Hutnika i Wandy, broniąc zdobytych w ubiegłym roku tytułów.

Uwaga członkowie i sympatycy Sekcji Szachowej

W poniedziałek, dnia 17 lutego br. o godzinie 17.00, w świetlicy KS Hutnik (III piętro), osiedle Stalowe 16 — Dom Młodego Hutnika — odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Szachowej KS Hutnik.

Obecność członków Sekcji obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

ZARZĄD SEKCJI

„Dochodzenie” w wykonaniu Teatru Ludowego

26 stycznia odbyło się uroczyste posiedzenie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego poświęcone 21 rocznicy oswobodzenia obozu w Oświęcimiu. W części oficjalnej dr W. Półtawska wygłosiła referat o losach „dzieci oświęcimskich” a dr A. Gawalewicz o oświęcimskiej problematyce moralnej. W części artystycznej wydziałem Teatru Ludowego. Wstrząsające wrażenie wywołał oratorium „Dochodzenie” w wykonaniu artystów tego teatru.

owych artystów tego teatru reportaż sceniczny P. Weiss pt. „Dochodzenie”. Jak wiadomo sztuka ta, zawierająca autentyczne fragmenty procesu frankfurckiego, wystawiona 19 października jednocześnie przez 38 teatrów niemieckich i wszystkie rozgłośnie radiowe i telewizyjne, spowodowała przetoczenie się fal burzliwej dyskusji na łamach większości pism zachodnioeuropejskich. Być może „Dochodzenie” zobaczymy także na scenie Teatru Ludowego. (Jol)

Sekcja piłki nożnej podsumowała swą działalność

W ubiegłą środę Sekcja Piłki Nożnej KS Hutnik na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym podsumowała swą działalność za miniony półtora roku. Działalność Sekcji oceniona została przez zebranych pozytywnie. Sekcja zanotowała w tym okresie wiele sukcesów zarówno szkoleniowych, jak i organizacyjnych. W pracy sekcji widać jednak jeszcze sporo błędów, które należy w możliwie jak najszybszy sposób naprawić i wyeliminować. Przede wszystkim chodzi tu o właściwe ustawienie pracy z młodzieżą, w celu zapewnienia zaplecza dla pierwszej drużyny.

Zagadnieniu temu poświęcono wiele uwagi zarówno w sprawozdaniu wygłoszonym przez sekretarza sekcji mgr Janusza Czepczyka, jak i w wypowiedziach poszczególnych dyskusyjantów. Dyskusja była rzeczowa i prawie każde wystąpienie nacechowane było troską o losy i drużyny, troską o poprawienie stylu pracy sekcji. W dyskusji kolejno głos zabierali: tow. Wapiennik, Zygmunt, Fiskorz, Jarczyk, Sajdak, Pest, Zenon Pajor, Skrzeciński, Wiesław Pajor, Król — przedstawiciel MKS Krakus, Madejski, Dyszy, Kuraś — poseł na Sejm PRL, Nowak — wicekurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego, Cygan, Najduchowski — sekretarz KF PZPR i Jabłoński. W sumie zebranie stało na dobrym poziomie i dało nowemu zarządowi sekcji wiele wytycznych do pracy. Zainteresowanie zebraniem ze strony sympatyków było również bardzo duże. Świetlica klubu wypełniona była prawie do ostatniego miejsca.

Niestety kompletny brak zainteresowania zebraniem wykazały władze piłkarskie Krakowa. Dziwnym wydaje się być fakt, że na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym jednej z czołowych sekcji naszego okręgu, jaką jest bez wątpienia Hutnik, brak było przedstawiciela KOZPN, pomimo że Zarząd Okręgu został o zebraniu powiadomiony we właściwym czasie. Czyżby więc KOZPN-owi objętne były losy Hutnika?

W zebraniu nie wziął również udziału, pomimo zaproszenia przedstawicieli redakcji „Tempo”. Szkoda, bo zarówno w sprawozdaniu, jak i w toku dyskusji niejednokrotnie wymieniano nazwę tej popularnej gazety sportowej. W tej sytuacji wydaje się, że Nowa Huta leży jednak za daleko od Krakowa...

W wyniku wyborów do nowego zarządu Sekcji wybrano 26 działaczy, którego skład po ukończeniu przedstawia się następująco: kierownik Sekcji — Andrzej Nowicki, z-ca d/s organizacyjnych — inż. Eugeniusz Mackiewicz, z-ca d/s szkoleniowych — Marian Sikora, z-ca d/s młodzieżowych mgr Jan Turek, sekretarz — mgr Janusz Czepczyk, skarbnik — inż. Stanisław Zygmunt, opiekun I drużyny — Zenon Pajor. Pozostałe funkcje w zarządzie sprawować będą następujący działacze: Marian Braclawik, Józef Czappek, Władysław Czuba, Mieczysław Dąbrowski, Marian Janiec, mgr Stanisław Kaim, Stanisław Kopański, Mieczysław Kozłowski, mgr Jan Ksieniewicz, Kazimierz Kuraś, Stanisław Kwartnik, inż. Adam Mirek, Mieczysław Osuchowski, Władysław Przepolski, Stanisław Radwański, Mieczysław Sajdak, mgr Władysław Seniuta, Tadeusz Solak, Ireneusz Szpaniak. (J. C.)

Ze spotkania w os. Uroczym Więcej wymagajmy od siebie

Odbywające się w bieżącym miesiącu spotkania radnych z mieszkańcami poszczególnych osiedli są niewątpliwą korzyścią dla obu stron zainteresowanych. Umożliwiają radnym dokładne zorientowanie się i zapoznanie z kłopotami i problemami mieszkańców — natomiast mieszkańcy mogą wnieść postulaty, informować się o ich załatwieniu oraz otrzymać odpowiedź na wszystkie nurtujące ich problemy.

Byłem na jednym z takich spotkań. W sympatycznym klubie „Ewa” na osiedlu Uroczym obecny na spotkaniu poseł na Sejm Kazimierz Kuraś, radni, inspektor MO, przewodniczący Komitetu Osiedlowego oraz kierownik znajdującej się na osiedlu szkoły dyskusowali i odpowiadali na pytania mieszkańców tego osiedla.

Okazuje się, że zgłoszone w czasie kampanii wyborczej przez mieszkańców osiedla postulaty, a to: przyspieszenie zagospodarowania Skarpy jako miejsca wypoczynkowego dla dzielnicy, zorganizowanie prac chałupniczych dla kobiet oraz sprawa nawiązania ścisłej współpracy pomiędzy Komitetem FJN i DRN znajdującej się w stadium realizacji.

Skarpa zostanie zagospodarowana do końca roku 1967 kosztem 1.200 tys. złotych, kobiety w liczbie trzystu znajdą zatrudnienie w zorganizowanym na terenie osiedla zakładzie dziewiarskim. Wszystkie postulaty zgłoszone na terenie dzielnicy Nowa Huta w liczbie 911 zostały skierowane do realizacji przez odpowiednie jednostki organizacyjne.

Obecny na spotkaniu poseł na Sejm Kazimierz Kuraś miał niewątpliwie trudne do wykonania zadanie. Poinformował on mieszkańców o wykonaniu planów na rok 1965, o założeniach na rok bieżący, a szczególnie o sprawach związanych z zaopatrzeniem, o nakładach inwestycyjnych na gospodarke uspołecznioną itp. Przewiduje się w bieżącej pięcioletce na terenie dzielnicy budowę II basenu, zagospodarowanie Skarpy, budowę sztucznego lodowiska, Domu Kultury, nowych linii tramwajowych a także wiele innych zmian, które w zasadniczy sposób wpłyną na polepszenie bytu mieszkańców i wszechstronny rozwój dzielnicy. Poseł Kuraś wspominał też o brakach i niedociągnięciach.

Następnie w czasie dyskusji padło wiele wniosków dotyczących największych bolączek mieszkańców osiedla. Konieczna jest budowa świetlicy dla młodzieży, odbudowa ogródka jordanowskiego, doprowadzenia światła do piwnic i na strychy, reperacja chodników, zwiększenie wglądu organów MO, zorganizowanie placówki ORM.

Jeżeli poprzednie wnioski należy zaliczyć do poważnych i słusznych, to z dużym zaskoczeniem wysłuchałem niektórych wniosków, skarg i zapytań, z którymi zwrócili się mieszkańcy do pana Kurasia, radnych i inspektora MO. Okazuje się, że wiele osób nie zdaje sobie sprawy, w jakim celu organizuje się tego rodzaju spotkania. Traktowanie spotkań jako mównic, z której atakuje się wszystko i wszystkich, nie

zastanawianie się nad słusznością swoich wypowiedzi np. propozycja bardzo surowego karania dzieci w szkole, ustawiczne ataki na młodzież szkolną, którą sprawadają się do krytyki niedopilnowanych... własnych dzieci itp. wprowadzanie na spotkaniach zamieszanie. I tylko szczerść, umiejętność przekonywania i osobista kultura zapytywanych pozwoliły na rozładowanie niepotrzebnie wywołanej atmosfery „apokalipsy zła i grzechu”. W rzeczywistości bowiem większość zarzutów dotyczyła... nas samych, nasze postawy w wielu wypadkach bernej, społecznej i zupełnie nieprzystosowanej do życia w socjalistycznym społeczeństwie.

A na potwierdzenie moich słów przytoczę tylko kilka danych — otóż na osiedlu mieszka 3717 osób, w pracach społecznych na rzecz osiedla uczestniczyło aż... 300 osób, a spotkaniem i problemami dotyczącymi osiedla i siebie samych zainteresowało się około 1 proc. jego mieszkańców. A pozostali? Gdzie są pozostali?

Stanisław Jankowski

Blisko 8 mln zł na SFOS

Jak wynika z danych statystycznych, w ub. roku świadczenia na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zamknęły się kwotą 1307 tys. zł. Osiągnięto je dzięki aktywnej działalności Komitetu Dzielnicowego SFOS, mobilizowaniu coraz to większej liczby przedsiębiorstw i zakładów pracy do świadczeń, mieszkańców Nowej Huty, szkół i innych organizacji.

Ogólnie w latach 1954 do 1965 zebrano w Nowej Hucie na ten cel blisko 8 mln zł, w tym okresie z funduszu SFOS lub przy jego doradźnej pomocy powstało szereg inwestycji, na które przeznaczono blisko 5 mln zł. — Część pieniędzy przeznaczono również na zwiększenie terenów zielonych oraz zestawy politehnizacyjne dla 5 szkół dzielnicy.

Sukces w pracy Komitetu Dzielnicowego SFOS zawdzięcza się głównie jego aktywności, pełnej oddania i poświęcenia pracy zespołu. Był on możliwy dzięki aktywnej współpracy z KD PZPR, Komitetem Frontu Jedności Narodu, Prezydium DRN, KF PZPR Huty im. Lenina i Radzie Zakładowej HiL. Wykazały one znaczną pomoc w świadczeniach.

Słowa podziękowania należą się również zakładom pracy, wspomagającym tę akcję i mieszkańcom Nowej Huty. Na szczególne uznanie za-

sługuje młodzież szkolna, która z entuzjazmem uczestniczyła w akcji, jak również grono nauczycielskie. Dowodem tego jest specjalne wyróżnienie koła SFOS Technikum Hutniczo - Mechanicznego.

Obecnie, po likwidacji Komitetu SFOS aktywni działacze tej organizacji wezmą udział w pracach Społecznego Komitetu Funduszu Budowy Szkół i Internatów. (bg)

KSIĄŻKI

Jan Bolesław Ożóg — „Poezje wybrane” — W tomie przedstawiony jest cały dorobek autora od czasów najdawniejszych do najnowszych. Polecamy miłośnikom poezji. Wyd. Literackie, cena 30 zł.

Lao Sze — „Cieniu świątyni wielkiego miłosierdzia” — Opowiadania, których akcja toczy się na terenie Pekinu, w jego małych uliczkach, zaułkach, biednych mieszkaniach — słowem akcja skupia się wokół życia biedoty tego wielkiego miasta. Autor jest znanym współczesnym pisarzem chińskim, autorem powieści, dramatów i ballad. Tłumaczyła z oryginału Wanda Lechowska.

PIW (biblioteka Jednorożca), cena 10 zł.

Henryk Grynberg — „Powszechna wojna” — Powieść będąca częściowo autobiografią. Opisuje losy Żydów ze wsi podwarszawskich. Czytelnik, cena 10 zł.

GŁOS MŁODYCH

Brygada im. Janka Krasickiego — na budowę szkół

Hasło Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu wzywające do świadczeń na rzecz budowy szkół spotkało się z żywym oddźwiękiem w społeczeństwie. Coraz więcej załóg podejmuje zobowiązania dotyczące własnych świadczeń na fundusz budowy szkół i internatów. W tych dniach otrzymaliśmy meldunek o inicjatywie brygady im. Janka Krasickiego, która postanowiła zadeklarować na ten cel 0,5 proc. swoich poborów w latach 1966—1970.

Jednocześnie zespół pracujący pod kierownictwem S. Ciska wzywał wszystkie brygady do podjęcia apelu OK FJN.

Najbliższy miesiąc w ZMS

Miesiąc luty jest szczególnie bogaty w działania organizacyjne Zarządu Fabrycznego i Zarządów Zakładowych ZMS w naszym kombinacie. Przede wszystkim planowane jest plenum ZF poświęcone zatwierdzeniu rocznego programu pracy oraz sprawom organizacyjnym, które wiążą się z podziałem zadań nowych władz. Chodzi tu zwłaszcza o działalność zespołów problemowych. Należy oczekiwać, że w obecnej kadencji pracować będą aktywnie wszyscy członkowie poszczególnych zespołów, a nie tylko ich przewodniczący.



Dośkonałe bawiły się dzieci na imprezie choinki noworocznej, która odbyła się w Klubie „Wersalik” — os. Ogrodowe. Imprezę przygotowało kierownictwo klubu wspólnie z Komitetem Osiedlowym. Zabawy i konkursy prowadzili aktorzy Teatru Ludowego: E. HORECKA i JERZY PIORKOWSKI — z Teatru Lalek ZDK.



Ponad 200 dzieci bawiło się w sali zespołu pieśni i tańca ZDK HiL na imprezie noworocznej choinki zorganizowanej przez Dyrekcję DZBM N. Huta i Radę Zakładową. Dwugodzinny program składał się z występów Teatru Lalek ZDK, projekcji filmów kolorowych, konkursów rysunkowych i popisów dziecięcego baletu. Rodzice mieli zaś okazję wysłuchania prelekcji na temat rozwoju dziecka i trudności wychowawczych, którą wygłosiła dr psych. Zofia Kordyl. Warto nadmienić, że 12 młodych dziewcząt z nowohuckiej szkoły opiekunek dzieci (os. Stalowe) spełniały funkcję wodzirejów zabawy. Dzieci zostały obdarowane paczkami ze słodyczkami.

FOTO: J. BROZEK

Natomiast przedmiotem zajmować się ma w tym czasie dwoma niezwykle ważnymi zagadnieniami, a więc pracą organizacyjną szkolnej i programem działania terenowych kół ZMS w hotelach robotniczych. Obydwa problemy zasługują na specjalną uwagę. Jak wiadomo (pisaaliśmy o tym przed tygodniem) sprawy szkolne były niedawno przedmiotem obrad Zarządu Głównego ZMS. A sytuacja w hotelach robotniczych omawiana była na egzekutywie KW PZPR.

W współpracy z przewodniczącymi zarządów wydziałowych i kół samodzielnymi przewiduje się m. in. następujące tematy: 1000-lecie Państwa Polskiego, akcja „Lato 66” oraz sprawy o których było mowa wyżej.

Poza tym planuje się szereg spotkań i porad szkoleniowo-instruktażowych dla poszczególnych zespołów branżowych. Specjalne zadanie ma do spełnienia w najbliższych dniach zespół do spraw hoteli. Przygotowuje on odpowiednie materiały, które będą rozważane przez kierownictwo naszej organizacji partyjnej.

IV TURNIEJ CZYTELNICZY

Po raz czwarty ZMS ogłosił turniej czytelniczy dla wszystkich ogniw związku. Turniej — podobnie jak w ubiegłych latach — jest kilkuetapowy. Zestaw obowiązkowej literatury obejmuje książki wartościowe, które powinny wzbudzić powszechne zainteresowanie. Nie piszemy o nich dziś szczegółowo, gdyż w najbliższym czasie mają się ukazać odpowiednie informatory, omawiające wyczerpująco całą problematykę turnieju.

Chcę jednak wspomnieć o naradzie jaka odbyła się niedawno z inicjatywy ZF. Uczestniczyli w niej przewodniczący zarządów zakładowych oraz odpowiedzialni za pracę kulturalno-oświatową.

Wykazała ona niezbyt duże zainteresowanie tym turniejem, a szkoda bo impreza, jeśli zorganizowana zostanie prawidłowo, może się przyczynić — po pierwsze do popularyzacji czytelnictwa, a po drugie do szerzej pojmowanej pracy ideowo-wychowawczej. Należy jednak potraktować całą sprawę jako bardzo ważną, nie ograniczając się tylko do „wypytowania” kilku ludzi do przeczytania „zadanej” lektury. Wtedy założenia Turnieju giną w gąszczu innych prac i obowiązków.

I jeszcze jedna sprawa. Turniej Czytelniczy zbiega się z konkursem czytelniczo-oświatowym w ramach IV Olimpiady Kulturalnej HiL. Na wniosek ZMS-owskiej rady organizatorzy olimpiady uwzględnił niektóre pozycje książkowe w konkursie hutniczym. Zresztą, jak wiadomo ZMS jest współorganizatorem olimpiady. Ale o tym już innym razem.

J. Z.

Redakcja pisze...



... Instytucje wyjaśniają

Nie w tym rzecz

W odpowiedzi na naszą notatkę krytyczną, w związku z przedstawieniem nam dowodu rzeczowego w postaci kotleu, sporządzonego z bułki tartej (głównie) w stołówce nr 2 w os. Bieńczyce Nowe, otrzymaliśmy pismo z Zarządu Kwaterunku i Zaopatrzenia Robotniczego PPB HiL. Dziękując za reakcję na krytykę, trzeba jednak równocześnie wyrazić zdziwienie, iż zarząd tegoż działu PPR

HUTA IM. LENINA PRZYJMUJE KANDYDATÓW DO PRACY NA KOLONIACH I WOLASACH

Dział Socjalny rozpoczął już przyjmowanie podań o przyjęcie do pracy na koloniach letnich i wczasach organizowanych przez HiL w 1966 r. Zainteresowani ubiegać się mogą o zatrudnienie w charakterze: kierowników placówek, zastępców do spraw pedagogicznych, wychowawców, lekarzy, higienistów, księgowych, inżynierów, magazynierów, konserwatorów wodno-kanalizacyjnych i co, szefowych kuchni, pomocy kuchennych i sprzątających.

Podania należy składać w Dziale Socjalnym HiL budynek Administracyjny „S”, klatka B pokój nr 19, w terminie do 15 kwietnia br. (kp)

domaga się podania nazwiska naszego Czytelnika, który zgłosił swoje zażalenie w Redakcji.

Sądźmy, że nie w tym rzecz. Nazwisko to jest znane Redakcji, lecz nasz Czytelnik, stały stołownik wymienionej placówki żywienia zbiorowego, prosił o dyskrecję. Korzystając z prawa przysługującego w takich wypadkach Redakcji, nie możemy podać nazwiska żałującego się, natomiast dysponujemy dowodem rzeczowym, który można oglądać w Redakcji. Chyba o to chodzi, by zbadać jakość potraw podawanych w stołówce nr 2, a zwłaszcza tzw. kotletów schabowych, a nie by szukać „sprawcy” zażalenia. Sygnał trzeba potraktować jako sprawę wymagającą rozpatrzenia na miejscu, tj. w kuchni stołowej.

A jednak wyciekają

Mowa o olejach stosowanych w hucie. Tym razem w Siłowni, z której otrzymaliśmy pismo w sprawie krytycznego artykułu zamieszczonego w GNH z dnia 18. XII. 1965 r. Chodzi mianowicie o zdanie, znajdujące się w artykule po wymienieniu wydziałów, które wcale nie zwróciły przetraczonego oleju w r. 1964, brzmienie następująco: „Inne wydziały, jak

W-3, W-80 (Siłownia — przyp. Redakcji), niektóre wydziały TE, W-73 coś zwróciły, ale chyba nie tyle, ile należało według normy”. Koniec cytatu. Zdanie powyższe zostało oparte na materiałach przedstawionych na Prezydium Rady Robotniczej HiL, m. in. na piśmie dyrektora ekonomicznego HiL do gł. mechanika HiL mgr inż. T. Sadowskiego, z dnia 27. XI. 1965 r., w którym można przeczytać w analizie gospodarki olejami w HiL w r. 1964 takie oto zestawienie: „Wydział W-80... Zużycie olejów świeżych technicznych — 121,7 t... Zwrot olejów przetraczonego 68 t”. — Stwierdzenie powyższe wcale pełni uprawnia do zaliczenia W-80, tj. Siłowni, do wydziałów, które w r. 1964 nie oddały całej ilości przetraczonego oleju.

I o tym wydziale ten wie, skoro sam pisze do nas, żądając sprostowania, iż obowiązuje go zwrot 80 proc. olejów. Co więcej, nie uzyskaliśmy z Siłowni wyjaśnienia odnośnie roku 1964, za który podaliśmy zestawienie z analizy. Liczby poane w piśmie kierownictwa Siłowni dotyczą bowiem r. 1965 o którym dopiero zamierzamy napisać.

W tym świetle nie możemy nieestetycznie prostować niczego, skoro nie dano po temu słusznych argumentów, gorzej, bo nawet żadnych argumentów. Nieporozumienie to dziwi nas tym bardziej iż w artykule, o który chodził, wyraźnie zostało podane w akapicie zatytułowanym „Gdzie jest milion”, iż analiza zużycia olejów w HiL dotyczyła r. 1964. ik.

Jerzy Olczyk

Polacy nie gęsi (II)

Szanowny Panie Szeffel!

Biuro projektów jest źródłem niewyczerpanej pomysłowości. Dla pewnego typu obiektów bez żadnej istotnej przyczyny używane są aż trzy nazwy: stacja pomp, przepompownia i pompownia. Inwencję językową, a nawet w pewnym sensie liryczną, dostrzegamy porównując nazwy wydziałów. Istnieje u nas Walcownia Gorąca, w której jest reguły zimno i Walcownia Zimna, w której dla odmiany jest bardzo ciepło, bo tego wymaga proces produkcyjny. Mamy Walcownię Drutu (w liczbie pojedynczej), ale dla umocnienia Walcownię Taśm (w liczbie mnogiej).

Projekty roją się od pospolitych błędów językowych. Zajrzyjmy do opisu technicznego nr 41939. Punkt 4.3.3. brzmi: „Projekt przewiduje wykonany w 2 wariantach: a) instalację zewnętrznej wod.kan. w kruszarni (...)”. Punkt 5. zredagowany jest w sposób następujący: „Technologia transportu żuźla płynnego i wywóz gotowej produkcji oparto na transporcie kolejowym”. Projekt podpisał: kierownik działu, generalny projektant, zastępca naczelnego inżyniera i dyrektor biura.

Przeczytajmy opis techniczny innego projektu. Na arkuszu 3. w punkcie 8 podano: „Urządzenie do zaczyszczania walców (...)”. Dlaczego do „zaczyszczania”, a nie po ludzku — oczyszczania — tego nikt nie zgadnie. Na arkuszu 6. ktoś chciał dodać sobie powagi

używając obcego słowa i zamiast „separator” (po polsku — oddzielacz) napisał „seperator”. La Rochefoucauld mawiał: „Powaga jest obrządkiem ciała wymyślonym dla pokrucia braków ducha”. Kupściowa mówi natomiast: „Ekskluzywny dorsz”. Między Biprostalem, La Rochefoucauldem, a Kupściową istnieje współzależność. Ironia losu sprawiła, że akurat na przeciwko Biprostalu mieszka znany językoznawca prof. Jodłowski. Stąd wniosek, że jedną z cech Krakowa są kontrasty. „Zamech” w ramach działalności kulturalnej urzędził w Elblągu wystawę form przestrzennych, która przyniosła więcej zdziwienia niż pożytku. Dyrektor Biprostalu może wejść do historii kultury angażując w swym przedsiębiorstwie eksperta-polonistę. Z pewnością przyniesie to więcej pożytku niż zdziwienia. Minister Szkolnictwa Wyższego może natomiast zadać podległemu personelowi proste pytanie: dlaczego od absolwenta szkoły podstawowej, oraz od maturzysty wymaga się znajomości gramatyki i ortografii języka polskiego, ale nie stawia się takich wymagań absolwentowi wyższej szkoły technicznej?

Sprawami językowymi, Panie Szeffel, trzeba się zająć poważnie i szybko. Ostatnio doszło już do tego, że trzydziestni kilku rodzimni polscy obywatele zapominając o przykazaniach pana Mikołaja Reja napisało swe słynne i oryginalne orędzie w języku niemieckim. Na szczęście młodzież studencka stolicy właściwie oceniła sytuację i nie tylko urzędziła „drobną demonstrację” pod rezydencją jednego z autorów orędzia, lecz także ukuła nowy termin „przepycha biskupia”, w lapidarny sposób oddając istotę sprawy.

Wydaje się, że nasza młodzież umie posługiwać się językiem.

Nasze rozmowy

Na przykładzie dwóch TGP

towarzyszy nie wykazujących nawet minimum zaangażowania. Ze w tej sprawie potrzeba pomocy organizacji kierujących.

I znów fakty. TGP współpracuje z Komitetem Osiedlowym i z innymi organizacjami społecznymi. Patronem i opiekunem jest dla tego osiedla Dyrekcja Inwestycji HiL. W planach inspirowanych przez TGP, a opracowanych przez Komitet Osiedlowy, znalazł się m. in. bardzo ważny punkt dotyczący młodzieży z osiedla. Mianowicie stworzenie jej coraz lepszych warunków do pożytecznych zajęć i rozrywek w czasie wolnym od nauki. A więc oprócz działalności koncentrującej się w klubie osiedlowym „Wersalik”, TGP pragnie powołać na osiedlu LOK, stworzyć pracownię majsterkowania itd. Niestety potrzeba do tego aktywnej pomocy ze strony Dyrekcji Inwestycji HiL w postaci urządzeń, lamp rtęciowych dla lodowiska itp. Kolejna refleksja — bez zwiększenia współpracy ze strony patrona, czyli DI — trudno będzie zrealizować wszystkie zamierzenia wysuwane przez TGP, wspólnie z Komitetem Osiedlowym.

Dlaczego wybraliśmy w rozmowie z tow. J. Piątkiem dwa problemy podane wyżej, spośród całej problematyki TGP z osiedla Ogrodowego? Dlatego, iż są one charakterystyczne nie tylko dla tej grupy terenowej. I że szybko ich rozwiązanie zdecydowanie o dalszym rozwoju TGP, o możliwościach pogłębienia wpływu na życie tego osiedla.

Relacja druga. TGP z osiedla Stalowego wwrótnia się do brą pracą. Patronat nad osiedlem sprawuje Stalownia, która uzyskała za to współdziałanie, wysoką ocenę. Za dbałość o estetykę i porządek, za prace wykonane w czynne społeczne. Przewodniczącym TGP był przez 4 lata tow. J. Nowotny, zarządem i sekretarzem KZ Stalowni, obecnie funkcję tę w TGP pełni tow. S. Grzeszczuk z HiL. W grupie liczącej

200 członków — 70 ma obowiązek działania na terenie osiedla. I działają. W oparciu o plany sporządzone przez TGP; zamierzenia te pochodzą z planów poszczególnych organizacji społecznych istniejących na osiedlu oraz placówek takich jak np. szkoły, biblioteka miejska, Poradnia TPD. Istnieje ścisła więź organizacyjna TGP z Komitetem Osiedlowym, którego przewodniczącą i zastępcą są członkami TGP, z Komitetami Rodzicielskimi szkoły i przedszkola.

Warto zainteresować się szczególnie formami sprawowania patronatu przez Stalownię i jej KZ partii nad osiedlem Stalowym. Założeniem jego jest m. in. udzielanie nie tylko pomocy materialnej, ale także polityczno-społeczne współdziałanie. Przykład: po wprowadzeniu do programów szkolnych lekcji obywatelskiego wychowania — żywy udział w nich bierze Stalownia, która zaprasza uczniów na wykłady w Stalowni prowadzone przez kierownictwo polityczno-gospodarcze tego wydziału, umożliwia zapoznanie się uczniów z działalnością organizacji społecznych, z pracą produkcyjną Stalowni. Wiosną lekcje takie zostaną zorganizowane dla klas siódmych ze szkoły nr 85 w gospodarstwie OZR w Luboczy dla zapoznania młodzieży z problematyką i pracą na wsi.

Dla dorosłych mieszkańców osiedla były organizowane otwarte zebrania TGP z lektoratami, przy współpracy z Ośrodkiem Szkolenia KF partii z hut, cieszące się frekwencją i zainteresowaniem. Można w oparciu o przytoczone przykłady wysnuć refleksje. Pierwsza: podstawą aktywności TGP i całego osiedla stała się dobra organizatorska robota i dobre planowanie. A dalej szukanie i znajdowanie nowych form działania, dzięki dużej i stałej pomocy towarzyszy ze Stalowni.

Pragnę podkreślić, iż niniejsze uwagi nie mają służyć ocenie obu TGP, którym rozmowy nasze zostały poświęcone. Tak jedna jak i druga mają swoje blaski i cienie. Chodziło o zestawienie najcharakterystyczniejszych faktów z ich działania, właśnie dla wysnuć paru refleksji, jako kanwy do rozważania własnych spraw przez inne TGP w naszej dzielnicy, przez wszystkich towarzyszy mających teren działania w miejscu zamieszkania i wreszcie dla zakładów-patronów poszczególnych osiedli. (ik)

Członkiem partii jest się nie tylko w zakładzie pracy, lecz także w miejscu zamieszkania — niech ta zasada stanie się podstawą i mottem rozmów na temat działalności Terenowych Grup Partyjnych z działaczami organizacji partyjnej hut i zarazem aktywnymi członkami TGP w Nowej Hucie tow. tow. Janem Piątkiem oraz Józefem Nowotnym.

Połączenie tych dwóch rozmów i poruszenie problemów dwóch grup terenowego działania z osiedli Ogrodowego i Stalowego nasuwa uwagi dające się ująć w konkretne wnioski. Może służyć pogłębieniu zaangażowania towarzyszy we własnym środowisku, powiększeniu wartości tworzonej wspólnie dla podniesienia pracy wewnątrzpartyjnej oraz skuteczności oddziaływania na zewnątrz. Może naświetlić niektóre trudności TGP i służyć im pomocą. Jeśli uda się to osiągnąć choć w małym stopniu, obie rozmowy okazały się naprawdę pożyteczne.

Relacja pierwsza. TGP na osiedlu Ogrodowym liczy 182 członków, z czego 45 zgłosiło się ze skierowaniami do aktywnej pracy, nie tylko do ewidencji. Są to towarzysze z krakowskich i nowohuckich zakładów pracy, także paru rencistów. Grupa ma swoich szczególnie aktywnych działaczy jak tow. tow. J. Piątek, pracownik W-22 z HiL — przewodniczący TGP, R. Ostrowska, J. Zakrzewska i in.

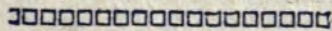
Niestety nie o wszystkich członkach TGP z obowiązków do działania można powiedzieć, iż wywiązują się w pełni z tego statutowego obowiązku. Gorzej — w ewidencji TGP widnieją również nazwiska 10 towarzyszy, którzy stali się w ogóle niewidocznymi. Pięciu z nich, których udało się odnaleźć i wzywać pisemnie, nie stawilo się na ustaloną godzinę na rozmowę w dniu 31 stycznia br. Trzeba dodać, iż towarzysze „nieosiągalni” dla TGP zostali do niej skierowani przez organizacje partyjne z ZK (K-1), ZK (KTE), ZMO, P-64, W-17 (H), W-96.

Tak więc pierwsza refleksją nasuwającą się w trakcie relacjonowania faktów z życia tej TGP będzie ta, iż trzeba nie tylko szukać sposobów zaktywizowania całej grupy, ale chyba również już wyciągać konsekwencje w stosunku do

POGODA O komunikacji, zaopatrzeniu i innych sprawach dzielnicy

POCZATEK lutego obfituje w sensacje pogodowe. Zaczęło się od wyraźnej odwilży, która jednak szybko ustąpiła ochłodzeniu i opadom śniegu, a te skończyły się w deszcz i mżawkę. W atmosferze toczyła się zacięta walka między wężem znad Skandynawii i zatoką niżu atlantyckiego. Pierwszy nadsył nad Europę środkową mroźne masy powietrza kontynentalnego, druga ścigała znad Atlantyku ciepłe powietrze polarno-morskie. Co wzmnie ostatecznie górę? Wydaje się, że jednak wyż i dlatego w najbliższych dniach będzie mroźno, w dzień kilka stopni powyżej 0, w nocy, w wypadku rozpożądzenia, nawet -15 st. Zachmurzenie zmienne, dłuższe okresy słońca. Opady śniegu, w postaci śniegu. Fala mroźnego powietrza napływać będzie z północno-wschodu.

PROMYK



MODA



W naszym kącliku pokazaliśmy już szereg kreacji karnawałowych i wizytowych. Ponieważ okres zabaw jeszcze się nie skończył, dzisiaj prezentujemy ostatni model z tej serii. Składa się on z gładkiej, ciemnej o rąglanowych rękawach bluzeczki i spódniczki wykonanej z grubego, deseniowego brokatu. Pasek-rulonik jest zakończony pompkami w kolorze spódniczki. Na wykonanie bluzki potrzeba 2,15 m jedwabiu o szerokości 80 cm. Na spódniczkę 0,85 m brokatu o szerokości 140 cm.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

NADMIERNA OSTROŻNOŚĆ?

Sklep MHD nr 110 przy alei Lenina w Nowej Hucie jest duży i świetnie usytuowany, w ruchliwym punkcie miasta, tuż obok znajdują się przystanki autobusu pospiesznego i tramwajowe. O małe obroty i brak klientów nie można się więc obawiać. Wynikałoby z tego proste wnioski, iż sklep ten powinien być zawsze świetnie zaopatrzony, choćby w artykuły, których masy zalegają magazyny hurtowni. A także w wyroby, których mamy pod dostatkiem, jak np. pieczywo drożdżowe.

Tymczasem w dziale piekarniczym ani śladu tego asortymentu, jak to np. można było stwierdzić 1 lutego br. o godz. 10-tej rano. Dlaczego? Również stoisko ogólnospożywcze nie dysponowało większym asortymentem wędlin czy serów, a i konserw nie zawiele widać było na półkach. O atrakcyjniejszych towarach lepiej nie mówić, choć powinny one znajdować się tu w sprzedaży.

Mógłby ktoś powiedzieć, iż przy alei Lenina są jeszcze inne sklepy spożywcze. Tak, ale warto policzyć, ilu mieszkańców z zaplecza tej głównej ulicy musi obsługiwać każdy z tych sklepów. Bo niestety na osiedlu Hutniczym i na osiedlu Szkolnym sieć emhadowska jest bardzo rzadka. Całe kompleksy bloków nie mają swoich sklepów spożywczych i lokatory ich muszą kupować w dużych sklepach przy alei Lenina.

Sądze, iż lepsze wykorzystanie oraz pełniejsze zaopatrzenie istniejących już placówek spożywczych handlu uspołecznionego, to pierwszy i najłatwiejszy do zrealizowania sposób poprawy ogólnego zaopatrzenia Nowej Huty. Nadmierna ostrożność kierowników sklepów, np. w zamawianiu pieczywa nie może pogarszać zaopatrzenia. Proponuję Dyrekcji MHD Art. Spoż. w Nowej Hucie, by częściej przeprowadzała kontrole aktualnego zaopatrzenia poszczególnych sklepów i skłoniła ich kierowników do zapewnienia półek oraz ład sklepowych tym wszystkim, co czeka na odbiorców w magazynach.

CZY WIECZYSTA ZATONIE?

Takie obawy nasuwają się każdemu, kto wybierze się z wizytą na osiedle Wieczysta, na którym również mieszka sporo pracowników Huty im. Lenina i innych zakładów nowohuckich. Nowe osiedle - w budowie - to prawda. Ale jednak już tam mieszkają liczni lokatorzy, zmuszeni brnąć do domów w błotnistej mazi.

Może jednak MPO przypomni sobie, iż w wielkim Krakowie istnieje również takie osiedle - między Grzegórkami a Nowa Huta? Mniej czasu chodzenia w gumłach po kolana. Zresztą gdzie także dostać w większej ilości? Mieszkańcy Wieczystej także chętnieby wieczorem pójść do teatru do do miasta w czystych buciach, jak na obywateli wielkiego miasta przystało. Polecam więc opiekę MPO także ię coraz już ładniejszą część Krakowa. (lk)

W dalszym ciągu organizowane są spotkania mieszkańców Nowej Huty z radnymi. Jednym z ważniejszych problemów, poruszanych niemal na każdym zebraniu jest problem wychowania młodzieży. M. in. zagadnienie to szczegółowo omawiano na spotkaniu w os. Ogrodowym. Domagano się budowy boisk sportowych, udostępnienia dla młodzieży boisk przy szkołach podstawowych nr 80 i 83. W Lubocy mieszkańcy zwrócili się z prośbą o przyspieszenie budowy szkoły w tym osiedlu, to samo dotyczy Wadowa. W os. Wadów Kolejowy szczególnie potrzebny jest plac zabaw.

Do podstawowych bolączek mieszkańców Nowej Huty należy w dalszym ciągu zaliczyć trudności komunikacyjne. Np. mieszkańcy Lubocy zgłosili postulat usprawnienia komunikacji autobusowej. Sprawy te szczególnie poruszane były na spotkaniu w os. Bieńczyce G-1. Złożono kilka wniosków, a mianowicie: zmianę trasy tramwaju nr 20 do Walcowni, zadaszenie przystanku tramwajowego w Bieńczycach, jak najszybsze ukończenie budowy pętli tramwajowej w tym osiedlu, przesunięcie przystanku tram-

wajowego na drugą stronę ul. Kocmyrzowskiej.

Na temat słabego oświetlenia mówiono w os. Bieńczyce Nowe, Górali, Wadowie i innych. Mieszkańcy postulowali również dokonywanie remontów dróg i chodników. O budowę chodnika i kanału wzdłuż drogi prosiłi mieszkańcy Lubocy, w bardzo złym stanie jest droga w os. Wadów.

Wiele uwag było na temat zaopatrzenia dzielnicy. Dotyczy to szczególnie os. Bieńczyce Nowe, również w Wadowie skarżono się na istnienie tylko jednego kiosku spożywczego, i w dodatku źle zaopatrzony. W szeregu osiedlach prosono o rozpatrzenie możliwości otwarcia „Delikatessów” w niedziele.

Z innych spraw w Bieńczycach Nowych zwrócono się z prośbą o ustawienie tablicy orientacyjnej osiedla wraz z numeracją bloków (również bloki należałoby ponumerować), otwarcie punktu aptecznego, uruchomienie w prowizorycznym lokalu przychodni, szybkiego zakładania skrzynek pocztowych na blokach i w klatkach schodowych.

gb

Już 12 świetlic w dzielnicy

osiedlowy i sami mieszkańcy. Obecnie dokumentacja jest w trakcie opracowania.

Niestety pewną trudność w realizacji tego projektu stanowi postawa zakładu opiekuńczego osiedla jakim jest Zakład Koksochemiczny. Zakład ten w ub. roku wybudował i bardzo dobrze wyposażył ogródek jordanowski, za co należą się słowa uznania, niestety planem budowy świetlicy nie wykazuje większego zainteresowania. Chodzi tu przecież tylko o pewną pomoc, co w powiązaniu z pracą całego aktywu osiedlowego mieszkańców pozwoliłoby na wybudowanie ładnej świetlicy.

(bg)

Pod adresem poczty

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN omawiano działalność Obwodowego Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego Kraków 28. Ogólnie oceniono pracę pozytywnie.

Wobec dużej liczby mieszkańców, doręczyciele są przeciążeni, szczególnie w najnowszych osiedlach dzielnicy. Trudność stanowi tu brak skrzynek „Hermes”, brak oświetlenia w klatkach scho-

dowych, spisu lokatorów itp. W 1965 roku zawieszono około 100 skrzynek „Hermes”, niestety wiele bloków w os. Krzesławickim, a prawie wszystkie w Bieńczycach Nowych nie posiadają ich jeszcze.

Biorąc pod uwagę postulaty mieszkańców i wnioski poszczególnych komitetów osiedlowych odnośnie pracy Urzędu Pocztowego w Nowej Hucie, w przyszłości działalność ta będzie jeszcze lepsza. M. in. na nieprawidłowe opróżnianie skrzynki pocztowej oraz doręczanie listów w różnych terminach skarży się komitet osiedlowy - Wadów-Kolejowy. Mieszkańcy os. Bieńczyce postulują głównie uruchomienie w swoim osiedlu urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego, chociażby na razie w prowizorycznym pomieszczeniu. O zainstalowanie budek telefonicznych dopominają się mieszkańcy m. in. Ruszczy i Zesławic. bg

Goście z Gdyni wśród młodzieży Nowej Huty

Zarząd Miejski TRZZ w Nowej Hucie zaprosił ostatnio grupę oficerów marynarki wojennej z Gdyni. Goście wzięli udział w licznych spotkaniach z młodzieżą, jak również z działaczami TRZZ Nowej Huty.

M. in. 5 lutego przewidziane jest spotkanie w nowym Klubie Morskim „Rowokół” w szkole Nr 91 w os. Handlowym. Poza tym w dniach od 7 do 11 bm. w szeregu szkołach zorganizowane zostaną prelekcje i gawędy, uzupełnione często filmami krótkometrażowymi.

W lutym planuje się ponadto wystawę fotograficzną i modelarską, ilustrującą rozwój stoczni gdańskiej. Ekspozycja ta otwarta zostanie w salonie TPSP. (bg)

PSS buduje nowe sklepy

W bież. roku PSS planuje na terenie Nowej Huty budowę kilku nowych pawilonów handlowych. Będzie to pawilon branży ogólnospożywczej w os. Mogiła (o powierzchni 68 m. kw) oraz 3 pawilony branży przemysłowej, spożywczej i warzywno-owocarskiej w os. Bieńczyce Nowe. Powierzchnia każdej z wymienionych 3 placówek handlowych wyniesie około 138 m. kw.

Oby tylko plany te zostały naprawdę zrealizowane w terminie. Szczególnie mieszkańcy os. Bieńczyce Nowe mają obciążony kłopoty z zakupem potrzebnych artykułów.

bg

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 1 do 6 bm. „Kobiety strzeżcie się” produkcji francuskiej, doz. od lat 15, od 7 do 11 bm. „Wielki skok” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

SWIT mała sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00 od 5 do 8 bm. „Salto” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 9 do 12 bm. „Za króla i ojczyznę” produkcji angielskiej, doz. od lat 15.

SWIATOWID od 1 do 6 bm. (godz. 15, 18 i 20) „Spacer po linie” produkcji angielskiej, doz. od lat 15, od 7 do 11 bm. „Parasolki z Cherbourg’a” produkcji francuskiej, doz. od lat 14, seanse godz. 16.00, 18.00 i 20.15.

SWIATOWID mała sala od 2 do 5 bm. (godz. 15.00, 17.15 i 19.30) „Czarodziejski miecz” produkcji jugosłowiańskiej, od 6 do 9 bm. „Słaba pień” produkcji francuskiej, doz. od lat 18, od 10 do 13 bm. (godz. 15.00, 17.00 i 19.15) „Gorąca linia” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

SFINKS od 3 do 6 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Dwa żebra Adama” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 7 do 9 bm. (godz. 16, 18 i 20) „Ciotki na rowerach” produkcji radzieckiej, doz. od lat 9, od 10 do 12 bm. (godz. 16, 18 i 20.15) „Królowa Krystyna” produkcji USA, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 4 do 6 bm. „Czas rozprawy” produkcji angielskiej, doz. od lat 15, od 8 do 9 bm. „Salvatore Giuliano” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 11 do 12 bm. „Agnieszka 46” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 5 do 6 bm. „Hasło odwaga” produkcji angielskiej, doz. od lat 12, od 9 do 10 bm. „Koledzy” produkcji radz.

TEATR LUDOWY

5 bm. godz. 19.15 „Lekarz mimo woli” sztuka Moliera, 6 bm. godz. 19.15 „Lekarz mimo woli”, 7 bm. teatr nieczynny, 8. bm. godz. 19.15 „Lekarz mimo woli”, 9. bm. godz. 19.15 „Misterium Buf-fa”, 10. bm. godz. 17.00 „Lekarz mimo woli”, 11. bm. godz. 17.00 „Król Agis”.

ZDK HIL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

7. II. godz. 18.30 - w ramach Wieczornego Studium Estetyki wykład prof. dr W. Hodysa pt. „Plastyka polska w dobie renesansu”, 9. II. godz. 18.30 - Klub Dobrej Książki organizuje spotkanie z Januszem Roszko i Jerzym Walawskim, w ramach cyklu „Pisarze, a Nowa Huta”, 10. II. godz. 18.30 - z cyklu „Aktualności kosmiczne” o osiągnięciach astronautyki współczesnej mówi mgr Jan Mielicki, 11. II. godz. 18.30 - z cyklu „Tysiąclecie Państwa Polskiego” odczyt mgr Ireny Łopuszańskiej pt. „Sztuka ludu krakowskiego”.

OGNISKO MŁODYCH ZDK HIL OS. MŁODOŚCI

7. II. godz. 18.30 - z cyklu „Człowiek między ludźmi” - odczyt pt. „Ty i ja” wygłosi mgr H. Bohdanowicz, 8. II. godz. 17.30 Klub Miłośników Filmu zaprasza na film prod. włoskiej pt. „Przygoda”. Prelekcję i dyskusję prowadzi K. Kwinta, 10. II. godz. 18.30 - impreza rozrywkowa pt. „Piosenka przypomni ci”. Występ zespołu „Erbe”, sextet „Meteor”, 11. II. godz. 18.30 - w ramach Klubu Dobrej Książki „Za i przeciw kryminałom” mówi Jan Kurczab.

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK HIL OS. NA SKARPIE

5. II. godz. 17 - spotkanie Klubu Filatelistów - prelekcja pt. „Znaczący klasyki” prowadzi inż. W. Gasido, 7. II. godz. 17 - w ramach Klubu Przyjaciół Sceny - „O teatrze szkolnym” mówi będzie K. Niżyńska.

PROGRAM TELEWIZJI

od 5 do 11 bm.

SOBOTA

9.25 „Zwykła historia” - film fab. prod. radz., 10.55 Program dla szkół: Botanika dla kl. VI „Las”, 11.55 Program dla szkół: Geografia dla klas VII „Kraje skandy-nawskie”, 16.00 Program dnia, 16.05 „Wychowanie fizyczne”, 16.20 2-ga lekcja jęz. rosyjskiego, 16.40 Program muzyczny z Rygi, 17.00 Wiadomości, 17.05 Program Tygodnia, 17.20 „Dla każdego coś miłego”, 18.05 „Warszawa ja i Ty”, 18.35 Telewizyjny Klub Trzynastolatków, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Pegaz”, 20.45 Spr. z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie, 22.15 Program rozrywkowy dwóch miast Praha - Paryż, 23.15 Dziennik TV, 23.30 Wiadomości Sportowe, 23.35 „Dwaj przyjaciele” - film prod. franc.

NIEDZIELA

8.30 „Spacerkiem po Leningradzie”, 10.05 Program dnia, 10.10 TV Kurs Rolniczy, 10.55 Wiadomości, 11.05 Kino Przygoda - „Toni i Hilko” film, 12.35 „Jedziemy na łódź”, 12.50 Program regionalny, 13.20 „Sublokator” - film z serii: „Kof, który mówi”, 13.45 „Świat obcy”, 14.05 „Latający reporter”, 14.35 „Był bal” - z cyklu: „Ula z II B”, 15.00 „Opowieści biblijne” - teleturniej, 15.55 „Ludzie i zdarzenia”, 16.10 „Teresa i inne” - program Freda Buscaglione, 17.00 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie, 18.30 „Sesam muzyczny”, 19.30 Dobranoc, 19.35 Dziennik, 20.05 „Gangsterzy i filantropi” - film fab. prod. polskiej, 21.30 „Niedziela sportowa”, 21.55 Śpiewa Teresa Belczyńska.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 Film z serii: „Tomek i pies”, 17.15 „Szymon i Kubus”, 17.35 „Tramp”, 17.55 „Kino Krótkich Filmów”, 18.20 „Zawiedzione nadzieje”, 18.30 „Eureka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 3-cia lekcja jęz. angielskiego, 20.20 Teatr TV: „Panna Rosita” - Garcia Lorca, 22.00 „Na półkach księgarskich”, 22.10 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Skarb Czarnobrodęgo” - film TV prod. ang., 11.55 Program dla szkół: język polski dla klas XI, 15.40 Rozmaitości Krakowskie, 16.00 Transmisja Inauguracji Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w woj. krakowskim, 16.55 Wiadomości, 17.00 Kino „Ptyś”, 17.20 Dla młodych widzów, 17.50 „Temat z wariacjami”, 18.20 „3 minut” - teleturniej, 18.30 „Kupić nie kupię” - rep. z cyklu: „Niezwykła okazja”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.15 3-cia lekcja języka francuskiego, 20.30 „Skarb Czarnobrodęgo” - film TV prod. ang., 21.20 „Z wizytą u towarzyszy broni”, 21.45 Dziennik TV.

ŚRODA

9.55 „Kolekcjoner dywanów” - film prod. CSRS, 10.55 Program dla szkół: Fizyka dla klas VII, 16.40 Program dnia, 16.45 PKF, 16.55 Wiadomości, 17.00 Dla dzieci: „Dwaj rycerze” - film, 17.10 Dla młodych widzów: „Szkoła przy torze”, 17.35 Teatr Jednego Aktora - Janusz Domagalik - „Zakochany”, 17.50 Tygodnik Wiejski, 18.15 „Arcydziela muzyki prezentuje Leonard Bernstein”, 18.50 Wszelchnia TV; 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Krótkie śpiewki”, 20.15 3-cia lekcja języka rosyjskiego, 20.30 „Kolekcjoner dywanów” - film, 21.25 „Światowid”, 21.50 Dziennik TV.

CZWARTEK

9.05 Program dla szkół: kl. VII „Za wolność waszą i naszą”, 9.25 Transmisja z otwarciem obrad V-go Kongresu Techników Polskich, 15.40 Program dnia, 15.45 3-cia lekcja języka francuskiego (powtórzenie), 16.50 Dziennik TV, 16.55 „Tym, którzy odeszli” - rep. film, 17.10 Dla młodych widzów: „Klub pod Smokiem” - „Królewskie wesela”, 17.45 „Nie tylko dla pań”, 18.05 „Przeгляд muzyczny”, 18.35 „Dobry wieczór - jak minął dzień”, 19.05 „Kwadrans zagadek” - teleturniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Co dalej siódma klaso?”, 20.05 Teatr SFINKS: „Zeus musi ładować” - Aleksandra Minkowska wid. sensacyjno-fantastyczne, 21.05 „Nad mapą powiatu”, 21.20 „Bez apelacji” cz. I, 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK

12.45 Program dla szkół: dla klas I „Szczypie mróz, pada śnieg”, 16.30 Program dnia, 16.35 3-cia lekcja języka angielskiego - powtórzenie, 16.55 Wiadomości, 17.00 Dla dzieci: „Czarodziejski dywan”, 17.20 Krakowska Kronika Dziewcząt i Chłopców, 17.35 „Poligon”, 18.05 Film seryjny, 18.35 „Wielokropek”, 18.50 „Fenomen” - rep. film, 19.20 Niespodzianka na dobranoc, 19.30 Dobranoc TV, 20.00 „Co dalej siódma klaso?”, 20.05 „Z kamerą po kraju”, 20.20 Katowicki Teatr TV: „Wyboje” - Tendriakowa, 21.10 Wszelchnia TV: „Gra warta świeczki”, 21.40 „10 minut recenzji”, 21.50 Dziennik TV.

Na Tysiąclecie Państwa Polskiego

Głównym zadaniem nowego cyklu jest zapoznanie mieszkańców Nowej Huty i pracowników huty z polityką państwa i państw zachodnich w stosunku do Polski. Wykłady prowadzone będą w przystępnej formie, wyjaśniając niejednokrotnie zawile dla przeciętnego odbiorcy fakty historyczne. (bg)

Głównym zadaniem nowego cyklu jest zapoznanie mieszkańców Nowej Huty i pracowników huty z polityką państwa i państw zachodnich w stosunku do Polski. Wykłady prowadzone będą w przystępnej formie, wyjaśniając niejednokrotnie zawile dla przeciętnego odbiorcy fakty historyczne. (bg)

24 BM. SESJA DRN

Tematem V sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta, jaka odbędzie się 24 bm. o godz. 9, w budynku MO będzie wykonanie planu budownictwa na rok 1965 oraz omówienie planu inwestycyjnego dzielnicy na rok bieżący. Na sesji powołane zostaną ponadto Społeczne Komisje Pojedyncza, bg

Badania radiologiczne trwają

Ponad 20 tys. mieszkańców Nowej Huty i gromad wiejskich objętych jest planem obowiązkowych badań rentgenologicznych (zdjęcia małoobrazkowe). Badania mające na celu wykrycie ewentualnych zachorowań na gruźlicę (wiadomo, że wczesnym stadium tej choroby leczenie jest skuteczne i szybkie) prowadzi Poliklinika. Codziennie przeprowadza się ok. 600 badań. Wiąże się z tym moc pracy: trzeba wypisać tyleż zawiadomień wysyłanych pocztą, zarejestrować ludzi, wykonać zdjęcia małoobrazkowe, a następnie wpisać wyniki badania na odpowie-

dnich formularzach. Lekarze fryzjatrzy Jan Ostrowski, Krystyna Żurek i Stanisław Marc mają pełne ręce roboty. To samo dotyczy w całej pełni laborantek, pielęgniarek i personelu administracyjnego.

Dużą pomoc okazał Wydział Zdrowia Prez. DRN, który wykonał spisy mieszkańców gromad wiejskich oraz DZBM — który przygotował spisy mieszkańców dzielnicy. Badania służyłyby dużo sprawniej gdyby nie ciasnota lokalowa, a także brak kaset z folią dużego formatu i brak drugiego aparatu RTG.

Tekst i foto J. BROZEK



Tak wykonuje się zdjęcie małoobrazkowym aparatem RTG.



Laborantka wywołuje filmy. W tym wypadku jest jednak tzw. duży format.

Lekarz fryzjatra p. Krystyna Żurek ogląda zdjęcia na odczytniku. W razie jakiegokolwiek wątpliwości przeprowadza się powtórne badanie, a następnie rozpoczyna się leczenie. Po str. lewej pielęgniarka p. Janina Sitek, po prawej — rejestratorka p. Stanisława Kępa.



W poczekalni, przed badaniem trzeba się zarejestrować.

Plastycy Nowej Huty

Stanisław Urban



szczególnie prace zatytułowane „Paryskie spotkanie”, „Światła”, „Przenikanie”.

S. Urban zajmuje się głównie malarstwem sztalugowym, przy tym uprawia malarstwo ściennie i grafikę. Artysta w bież. roku weźmie udział w wystawach zbiorowych w Szczecinie i Bydgoszczy, poza tym przygotowuje indywidualną wystawę dla Krakowa. W planie na rok 1967 ma również dużą ekspozycję w Rzeszowie. Plany te z pewnością zostaną zrealizowane, a dużą pomocą w pracy artysty będzie otrzymanie w najbliższym czasie pracowni w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. (bg)

NAJWIĘKSZY MOST W DANII

Na Cieśninie Mały Belt rozpoczęto budowę mostu, który połączy poprzez wyspy duńskie z drogami Skandynawii autostradę biegnącą z Europy środkowej. Będzie to największy most w Danii. Jego długość wyniesie 1700 m, a szerokość 28 m, co umożliwi równoczesny 3-strumieniowy ruch w obu kierunkach.

Konstrukcja tego mostu wzniesionego spocznie na dwóch filarach o wysokości 120 m, ustawionych w odległości przeszło pół kilometra od siebie. Wysokość mostu w jego części środkowej wyniesie 40 m.

Po ukończeniu studiów artystycznych w krakowskiej ASP na Wydziale Malarstwa w roku 1960 Stanisław Urban przeniósł się do Nowej Huty, wiążąc się silnie ze środowiskiem twórczym dzielnicy. W 1960 roku pracował w zespole dekoracyjnym w Teatrze Ludowym, następnie wytypowany na stypendium zagraniczne do Paryża — w latach 1960/61 studiował w paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. W tym okresie brał udział w wystawie zbiorowej w Paryżu.

W ciągu swej kilkuletniej pracy artysta brał udział w wielu wystawach krajowych, m. in. Okręgowej Wystawie Młodych w Krakowie, Ogólnopolskiej Wystawie Młodych w Sopocie, Ogólnopolskiej Wystawie Sztuki Współczesnej w Radomiu. Obecna wystawa jest debiutem indywidualnym nowohuteckiego artysty plastyka. Znajduje się na niej około 20 prac malarskich, na wyróżnienie zasługują

MIESZANKA FILMOWA

Dyskutujemy

Oczywiście nad filmem „Popioły” Andrzeja Wajdy, który swym dziełem wywołał tyle kontrowersji. Zupełnie odmienny od dotychczasowych recenzji pogląd na ten temat wypowiada Jerzy Toeplitz w 1 numerze nowego miesięcznika „Kino”. Autor jest zdania, że „Popioły” Wajdy należy oceniać jako samodzielne dzieło reżysera, jako jego osobisty pogląd na sprawy walk narodowych Polaków, a nie jako powielenie powieści Żeromskiego. Wajda podsuwa widzom gorzki wniosek: — „Bądźcie czujni, myślcie, nie oczekujcie, że wasze trudności rozwikła nowy wódz darowany przez los, pilnujcie ojczyzny, strzeżcie wolności”. A więc to wszystko — pisze J. Toeplitz — co atakuje krytyka, jest odrębnością Wajdy jako twórcy. Choćbyśmy sto razy przyznawali rację tym wszystkim zarzutom stawianym „Popiołom” Wajdy, zrobił on jednak więcej dla przywrócenia narodowi, ożywienia martwiejącej prozy Żeromskiego, niż całe rocznicowe obchody razem wzięte. Film bardzo nam pomógł, abyśmy sobie o tej pięknej książce przypomnieli.

Dla zespołu „Iluzjon”...
...piszą obecnie: Andrzej Szczygiński scenariusz pt.

„Zeście do krańca doliny”. Jest to opowieść o działaczu, któremu coraz to nowe zadania nie pozwoliły na zdobycie wykształcenia, a który teraz, jako człowiek bez zawodu, musi odejść ze swego stanowiska.

Jan Paweł Gawlik pisze historię sportowca, który uległ wypadkowi. Stefan Otwinowski przygotowuje scenariusz rozgrywający się współcześnie, wymierzony przeciwko rutynie i zubożeniu. Marek Domański natomiast — autor sztuki „Ktoś nowy” — przeobraża ją na scenariusz wraz z przysiężym reżyserem filmu — Sylwestrem Chęcińskim.

Książka Dygala na ekranie

„Jowita” — to tytuł scenariusza opracowanego według powieści Stanisława Dygala „Disneyland”. Będzie to obraz współczesny, psychologiczny, rozgrywający się w środowisku sportowym i studenckim. Scenariusz opracowany przez Tadeusza Konwickiego zapowiada film miłosny, nieco ironiczny, nie pozbawiony poezji i obserwacji obyczajowych. Film reżyseruje Janusz Morgenstern w Zespole „Syrrena”.

Polański kręci w Anglii

Nasz młody i niezwykle uzdolniony reżyser Roman Po-

lański („Nóż w wodzie”) kręci już drugi film w Wielkiej Brytanii, po ogromnym sukcesie, jaki odniósł jego poprzedni film „Repulsion”. Na razie wiadomo tylko tyle, że będzie to komedia z dreszczykiem, zaś główne role obejmą aktorzy angielscy i francuscy. Czekamy na zakup filmów kręconych przez polskiego reżysera na Zachodzie, może powtórzą swe sukcesy i w kraju?

Zakupiliśmy

„Gorsza część rzeki” — jugosłowiański film psychologiczny. Historia byłego partyzanta, dziś alkoholika.

„Dzwonić Northside 777” — amerykański film sensacyjny. Chicago, lata trzydzieste; młody robotnik polskiego pochodzenia zostaje skazany na długoletnie więzienie. W 11 lat potem pewien dziennikarz próbuje załatwić jego zwolnienie. Dziennikarza gra znany i popularny aktor James Stewart.

„Apache Rifles” — barwny western: kapitan kawalerii próbuje doprowadzić do zgody między osadnikami i Indianami z rezerwatu. Jeden z „seryjnych” westernów amerykańskiego aktora Audie Murphy.

„Zamieć” — barwna i szerokokrańowa adaptacja opowiadania Aleksandra Puszkina. Historia romantycznej miłości pułkownika huzarów i bogatej szlachcianki w czasach wojen napoleońskich. Doskonale zdjęcia Siergieja Wrońskiego wydobyczą całe piękno i grozę rosyjskiej zimy. Reżyseria: Władimir Basow. (dr)

Kącik filatelistyczny

20 lat wyzwolenia od faszystów

Dla uczczenia 20 rocznicy wyzwolenia Niemiec spod faszystów, obchodzonej w ub. r.

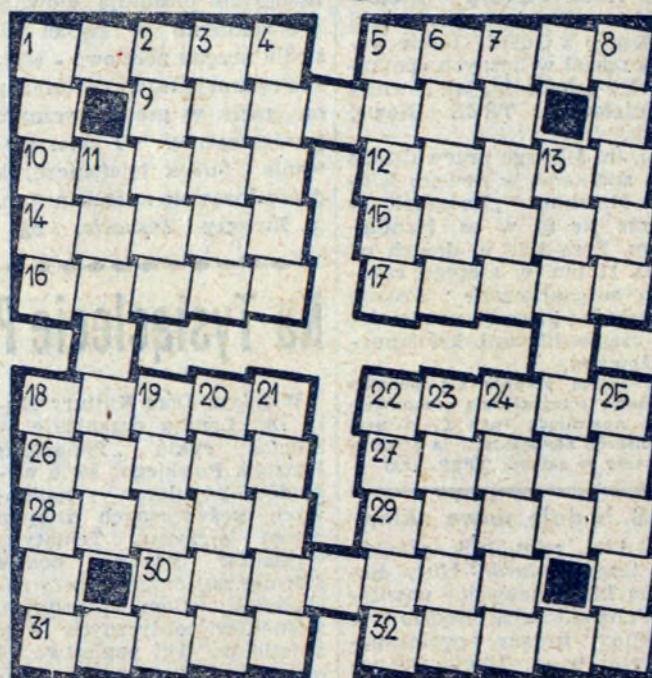
Pamiętaj, że oszczędzając prąd w mieszkaniu — przyczyniasz się do usprawnienia gospodarki narodowej.

poczta NRD wydała dziewięć wartościową serię znaczków. Przedstawiają one sceny z okresu pierwszych dni po wyzwoleniu, poza tym każdy z nich ma po lewej stronie dwa sztandary: czerwony i czarno-czerwonobłękitny z emblematem NRD. Wartość poszczególnych pozycji wynosi: 5, 10, 15 pf. (z dopłatą 5 pf.), oraz 20 i 25 pf. z dopłatą 10 pf., a dalsze — wartości 40, 50, 60 i 70 pf. — już bez dopłat.



Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. ptak łowny, 2. produkt przeznaczony na sprzedaż, 3. legendarny bohater średniowiecznych ballad angielskich, 4. imię żeńskie, 5. miłośki i romanse, 6. pudełko z przybarami toaletowymi, 7. o-kłaski za pieniądze, 8. rzeka na granicy ZSRR z Turcją i Iranem. **PIONOWO:** 1. rosnący malarski, 2. rodzaj tkaniny na płaszcze zimowe, 3. miejsce rodzinne i królestwo Odysusza, 4. drobny rolnik w starożytnym Rzymie, 5. mechaniczna część strzelby, 6. imię żeńskie, 7. cwał konia, 8. znany działacz polskiego

ruchu robotniczego, obecnie wicepremier, 11. wyborca, który miał prawo obierania króla, 13. cudowny napój pszukiwany przez alchemików, 18. masa plastyczna, używana do wykonywania ozdób rzeźbiarskich, 19. naturalna rozpadlina w masywie skalnym, 20. wczesna pora dnia, 21. linia kursu samochodowego, 22. ogół czasopism, 23. sławny polski geograf, autor licznych atlasów, 24. budynek w gospodarstwie wiejskim, 25. kamień półszlachetny z naprężanymi czarnymi i białymi warstwami.

Szyfrogram

Należy odgadnąć 13 wyrazów o poniższych znaczeniach i wpisać je na miejsce liczb, umieszczonych obok. Literę tych słów uszeregowane od 1 do 91, dając rozwiązanie, sentencję W. I. Lenina.

- ZNACZENIE WYRAZÓW**
- ślizówka u nasady zębów: 63 - 7 - 35 - 78 - 10 - 56 - 2
 - łączenie końców sznurka: 12 - 42 - 45 - 51 - 19 - 74 - 84 - 60
 - to samo co okoliczność lub powód: 4 - 31 - 48 - 54 - 70 - 79 - 26 - 53 - 88
 - piętro w kopalni lub stan wody: 46 - 86 - 39 - 73 - 81 - 27
 - fragment dzieła jakiegoś pisarza: 61 - 67 - 44 - 65 - 20 - 76 - 23
 - rękojeść dużego narzędzia: 29 - 37 - 55 - 24 - 83
 - wypłatanie się z trudnej sytuacji: 18 - 33 - 68 - 15 - 50 - 59 - 36
 - miłośki słowa drukowanego: 6 - 3 - 52 - 25 - 43 - 89 - 58 - 17 - 28

- to samo co odzież, okrycie, stroje: 77 - 64 - 72 - 11 - 49
- wielkość równa milionowi tysięcy: 41 - 62 - 82 - 91 - 14 - 47 - 80
- rodzaj wykładziny wewnątrz przedmiotów: 87 - 21 - 69 - 16 - 75 - 30 - 13 - 90 - 57
- imię Marchlewskiego: 8 - 40 - 22 - 71 - 5 - 34
- rośnię w lesie: 85 - 1 - 32 - 9 - 66 - 33

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 3

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. sport, 5. model, 9. lot, 10. cma, 11. Orawa, 13. garus, 15. werniks, 16. Diana, 17. krzyk, 18. Botew, 21. sparn, 24. otoskop, 25. kowal, 27. alert, 29. ale, 30. kok, 31. tarka, 32. deska. **PIONOWO:** 1. Słojd, 2. por, 3. ctawa, 4. tiara, 5. magik, 6. dorsz, 7. emu, 8. lasek, 12. wendeta, 14. Akropol, 13. bukat, 19. Tower, 20. wolta, 21. skald, 22. apeks, 23. Matka, 26. Ola, 28. rok.

KODOGRAM

Twain, Diderot, Cervantes, Sienkiewicz, Gojawiczyńska, Dostojewski, Szolochow, Tolstoj, Gogol.